

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj Nr. 510.

Telefon Administracji 637.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	40 K	rocznie . . . . .	36 K
ówierórocznie 10— K		ówierórocznie . . . . .	9— K
półrocznie . . . . .	20 K	półrocznie . . . . .	18 K
miesięcznie . . . . .	3-60 K	miesięcznie . . . . .	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże od tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracja „Gazety Lwowskiej” Lwów ulica Podwale 1. 3.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmilejściwiej zarządzić: by zwolniono generał-majora Stafana Majewskiego ze stanowiska naczelnika biura prezydyalnego w Ministerstwie obrony krajowej i nadano mu przy tej sposobności w ponownym uznaniu znakomitej służby w wojnie, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą i dekoracją wojenną, oraz zamianować generał-majora Adolfa Hołodów-Słonin kę naczelnikiem biura prezydyalnego w Ministerstwie obrony krajowej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 marca b. r. najmilejściwiej nadać posiadającemu tytuł i charakter zwyczajnego profesora nadzwyczajnemu profesorowi Akademii weterynaryj we Lwowie, dr. Zygmuntowi Markowskiemu, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmilejściwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 1 pułku artylerji fortecznej Stanisławowi Rola-Arciszewskiemu; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi Piotrowi Sawickiemu w 10 pułku piechoty i Teodorowi Czarnopyskiemu w 77 pułku piechoty, oraz rezerwowemu po-

rucznikowi 15 pułku piechoty Nestorowi Rogużyńskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmilejściwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi w 34 pułku strzelców w 51 pułku piechoty pospolitego ruszenia Józefa Chodaczki i rezerwowemu porucznikowi Romanowi Ratusińskiemu z 18 pułku strzelców w 36 pułku strzelców.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 marca b. r. najmilejściwiej zamianować radcę górniczego inżyniera Feliksa Zaworskiego starszym radcą górniczym w etacie zarządów solnych w Galicji i na Bukowinie.

Ministerstwo handlu zamianowało oficjała pocztowego Salomona Terkla we Lwowie, starszym oficjałem pocztowym, a c. k. galic. dyrektora poczt i telegrafów pozostawiła go nadal w dotychczasowym miejscu służbowym.

## Wykaz

panujących w Galicji epizooceji za czas od 23 do 30 marca 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 kwietnia 1918.

### Sytuacja wojenna.

W bojach dni ostatnich szczególnie doniosłe znaczenie przypadło tym walkom,

które toczą się na przestrzeni między Noyon a Montdidier. Francuzi próbowali tam kontrataków — jednakże bez skutku. Linia frontu ma tu ruchliwość fali, pracują na przemian naprzód, to znowu wstecz się usuwającej — przyczem jednak ostateczny wynik układa się zawsze pomyślnie dla Niemców.

Nowa linia La Fère-Noyon-Montdidier tworzy południową flankę niemieckiego ataku, jest bokiem klina wydłużonym na 60 klm, a skierowanym w stronę Montdidier. Punkt spojenia tej nowej linii z poprzednią znajduje się w La Fère. Warunki naturalne owego odcinka przedstawiają się w ten sposób, iż musiały zachęcać podzielać na nieprzyjaciela. Ostatnie wszakże biuletyny niemieckie dowodzą, iż zachęta owa nie wyszła Francuzom na użytek.

W biuletynach tych pojawiła się nazwa miejscowości Moreuil, wskazując na dalsze postępy Niemców w kierunku Amiens. Moreuil oddalone jest o jakie 18 klm. na północ od Montdidier i znajduje się mniej więcej w połowie drogi tego miasta od położonego na północny zachód Amiens.

Krytyków militarnych zastanawia okoliczność, że Francuzi próbują szczęścia — z niepomyślnym zresztą, jak dotąd skutkiem — tylko w zachodniej części przestworza, na które naciska południowe skrzydło ofensywy niemieckiej. Przyczyną szukać należy prawdopodobnie w tej okoliczności, że część Noyon-La Fère na wschód wysunięta przedstawia dla atakującego znaczne trudności i naraża go tem samem na rozliczne niebezpieczeństwa. Z drugiej wszakże strony operacje w zachodniej części odcinka nie mogą doprowadzić do radykalnego wyniku. Gdyby nawet, na co wcale się nie zanosi, klin niemiecki nadłamać zdołał Francuzi równocześnie naciskiem od południa i zachodu, to jeszcze i wówczas ostatecznym wynikiem byłoby tylko stopienie owego klina. Grunto-wną zmianę mogłoby wywołać dopiero naruszenie klina u nasady, a więc w okolicy La Fère. Ale wówczas — rzecz naturalna — musiałby atakujący narażać się na flankowe uderzenie sił niemieckich od wschodu. Być może, iż gen. Foch boi się właśnie tej ewentualności, która musiałaby do szczytów zdruzgotać wszystkie jego plany.

Kto wie zresztą, czy posiada on dostateczne siły, by należycie obsadzić cały odcinek na długości 60 klm.

Jak dotąd położenie w tej okolicy frontu pozostaje pod znakiem zajęcia Montdidier. Tędy przebiega linia kolejowa o 4 szlakach, zbudowana w r. z. przez Amerykanów, której używano dla ruchu pomiędzy Paryżem a centralną etapową Amiens, jakoż pomiędzy nią a Calais. Przerwanie tej linii równa się znacznemu zmniejszeniu sprawności komunikacji pomiędzy Paryżem a przestworzem obsadzonym przez Anglików.

Usadowiwszy się w Montdidier, Niemcy zagrażają na południe Francuzom, a na północ Anglikom. Położenie Amiens staje się coraz krytyczniejszem. Ta baszta broniąca drogi do Paryża zagrożona była już poprzednio od strony wschodniej przez zajęcie Albert, a teraz naciska na nią przeciwnik także od południowego wschodu.

Wice też nie dziwnego, że w Paryżu gotują się do ewakuacji. Władze jeszcze nie powzięły ostatecznej decyzji co do tego, dokąd mają się schronić; znów do Bordeaux, czy też do Nantes. Przeciwno pierwszej ewentualności przemawia okoliczność, że także Bordeaux niezupełnie jest bezpieczne.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 30 marca. Urzędowo ogłasza dnia 30 marca:

Na wyspie na rzece Piave, Papadopoli, nasze wojska strażnicze odparły natarcie Włochów. Także poza tem czynność bojowa na południowym zachodzie była znaczniejsza.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 marca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Na polu bitwy na północ od Sommy położenie nie zmieniło się. Ay-tte oczyszczono z nieprzyjaciela. Między Sommą a Avra wyparliśmy Anglików i przybyłych im na pomoc Francuzów z części ich przednich stanowisk i zajęliśmy B-aucourt i M-zieres. Ataki Francuzów na Montdidier spełzły na niczem. Francuzi obecnie zaczęli niszczyć

1)

STANISŁAW OBBZUD.

## MICCI.

Gdzie jest zwycięstwo two, o śmierci?...

Gdzie jest, śmierci, o ciebie twój?...

Św. Paweł—I. Korynt. XV, 55.

W upalne sierpniowe południe, drugiego roku wielkiej wojny, zjeżdżał stępa, noga za nogą, na zbiedzonych człapakach do omdlewającego w połodze słonecznej kresowego galicyjskiego miasta szwadron polskich ułanów.

Miasto czające się na dnie kotliny, okolonej górami zabarwionemi żarem słonecznym na kolor dzikiej róży, pławiło się w przepalonych słonecem purpurowych, złotem bramowanych dymach, które snuły się z paszcz licznych kominów fabrycznych, unurzanych w sadzy, połyskującej teraz metaliczną, ciemną czerwienią, jak zastygła krew.

W dali piętrzyły się amfiteatralnie w górę mury domów, fabryk i kościołów sąsiedniego śląskiego miasta, wyszlifowane płomiennem dżutem słonecznym na polerowany brąz.

Ułani zjeżdżali krakowskim gościńcem. W rzadkich domkach, pstrzących ciemnymi plamami z rzadka to lewą to prawą stronę gościńca, wybielonego słońcem, ni to błam płótna na blichu, otwierac się poczęły z delikatnym pobjęciem połyskujących jak dyamenty szyb okna charakterystycznych poddaszowych fasjatek, wykwiwały w nich ciekawe, od pracy ciężkiej przedwcześnie spoważniałe twarze dziewcząt, aby zachłystnąć się na mgnienie oka słońcem i zniknąć.

Ułani, którym trud i znój dalekich pochodów więcej niż kurz przydrożny twarze spopieliły, ożyli się — w zmęczonych, wpołsnennych oczach zatliły iskry, na srogie, zawięte, ni to w kamień zastygłe twarze wydobył się ciepły blask.

— Zaśpiewajcie co! — zakomenderował młodzieńki porucznik.

Buchnęła żołnierska pieśń, jak woda w młynie przez spuszczone stawidła.

A matka miała córy trzy,

A matka miała córy trzy—

A matka miała—jadą mary, czary, czary,

Hej łupu—cupu—łupu! Raz! dwa! trzy!

Mazurskie chłopcy z pod Tarnowa, oderwane od roli i pluga, przebrane w kabaty łańskie, darły się na całe gardło. Śpiew nieuczony, szorstki, hulaszcy walił w niskie domki jak cepami.

Najstarszej było Marysia,

Najstarszej było Marysia —

Najstarszej było—jadą mary, czary, czary,

Hej łupu—cupu—łupu! Raz! dwa! trzy!

— Zaszczekały waleśające się po gościńcu bezpańskie, a także drzemające w budach podwórzowe psy, wysypały się z czeluści domków stada od zabawy w wojnę posiniaczonych i pokrwawionych „Bubi”, „Fredi”, „Hansi” — wypęzły, gubiąc wydeptane pantofle, ni to jaszczurki na słońce, od balij, maszyn do szycia, z kuchni kobiety zameżne, z których długoletnia praca fabryczna wszystką krew wysysała.

Wybiegły za matkami także nieliczne, wolne od fabryki dziewczątka.

— Polnishe Ulanen! — szeptały szczerząc spróchniałe zęby Frau Pustelnik, Frau Chrobak, Pistschalla, Sehtschipiorek, Zajontz, Wilke i inne niewiasty.

— Ja! Ja! — jaja! tłum niemiecki i polski. A ułani darły się w niebogłosy:

A młodszej było Jagnisia —

A młodszej było Jagnisia —

A młodszej było — jadą mary, czary, czary,

Hej łupu cupu łupu? Raz — dwa — trzy!

Harmider rósł i potężniał, ożywił nawet wynędzniałe chabety końskie, które z nieprawdopodobnym animuszem zaczęły podnosić zreygnowane łby i parskać, jak gdy-

by poczuły słodki zapach skoszzonej świeżo i prężonej słońcem koniczyny.

Najmłodszej było Marysia —

Najmłodszej było Marysia —

Najmłodszej było — jadą mary, czary, czary,

Hej łupu—cupu—łupu! Raz—dwa—trzy!

Jakaś niecierpliwa a nieśmiała ręka otworzyła okienko poddaszowej izdebki małego wilgoć, jak pijanica spirytusem, opachłego domku, który sterczał samotny po prawej stronie gościńca, w środku zarzuconej rumowiskiem pustki, placów budowlanych, nad którymi, jakby krzyże ementalne, sterczały tu i owdzie tablice z napisem w języku niemieckim: Parcela do sprzedania.

Na chwilę wychyliła się z okienka i zakwitła w blasku słonecznym, odbijając się ostro od ciemnego tła izby jak wąty wodny kwiat od ciemnej tafi stawu, twarz dziewczęca, blada białością papieru, nieregularna, brzydka.

Tylko duże piwne oczy błyszczały w słońcu jak opale, rzucając na tę nieładną, pospolitą twarz refleks piękna, tylko drobne i wyjątkowo piękne zęby uśmiechnęły się z rozchylonych ciekawością ust nieśmiałym i melancholijnym blaskiem indyjskich pereł.

(Ciąg dalszy nastąpi).



także Laon. Wskutek długotrwałego ostrze-  
liwania katedra znacznie uciurpiała.

Podporucznik Bongartz zestrzelił 32 i  
33 z kolei przeciwnika, podporucznik Udel 22.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 31 marca. Urzędowo ogła-  
szają dnia 31 marca:

We Włoszech trwała dalej znacznie-  
sza czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 31 marca. Biuro Wolffa ogła-  
sza: Wielka kwatera główna dnia 31 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Na wzgórzach na zachód od górnego  
biegu Ancre odparliśmy przeciwnika Ang-  
lików. Między Sommą a Oisą w natarciu  
osiągnęliśmy nowe powodzenia. Po obu stro-  
nach potoku Luce przebiliśmy się przez prze-  
dnie linie angielskie, wzmocnione pułkami  
francuskimi, zdobyliśmy szturmem wsie po-  
łożone w dolinie Anbercourt, Hangard i De-  
muin i mimo najgwałtowniejszych przeciw-  
ataków odparliśmy nieprzyjaciela za Mereuil  
i wzgórze lesiste położone na północ stam-  
tąd. Między Mereuil a Noyon zaatakowaliśmy  
francuskie korpusy, świeżo sprowadzone i  
dokonywujące uszyszkowania. Na północ od  
Montdidier wyparliśmy nieprzyjaciela za Avre  
i nizinę Den i zdobyliśmy wzgórze położo-  
ne na brzegu zachodnim. Kilkakrotnie pon-  
awiane przeciwniki Francuzów na zachód  
od Montdidier i Fontaine przeciw zdobyciu  
miasto Mesnil krwawo złamano. Fontaine  
wieczorem zdobyto szturmem, Mesnil w za-  
ciętej walce utrzymaliśmy.

Wojska nasierające w obszarze Mont-  
didier do Noyon wyparły nieprzyjaciela z  
jego świeżo rozkopanych rowów za Aussai-  
villers, Rollet i Bainvillers, jakoteż na Thies-  
court i Ville. Silne przeciwniki Francuzów  
i tutaj spętały na niezem. Fort Renaud, na  
południowy zachód od Noyon, panujący nad  
Oisą, zdobyliśmy szturmem.

Z wszystkich stron frontu donoszą o  
jak największych krwawych stratach nieprzy-  
jaciela.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz  
Ludendorff.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 1 kwietnia. Urzędowo ogła-  
szają dnia 1 kwietnia:

Nad dolną Pławą, w obszarze Asiago i w

kolonie Laghi odparto włoskie natarcia wy-  
wiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 1 kwietnia. Biuro Wolffa o-  
głasza. Wielka kwatera główna dnia 1  
kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na polu bitwy na północ od Sommy  
walki działowe i minowe wieczorem odżyły.  
Między potokiem Luce a Avre prowadziliśmy  
dalej nasze ataki i zajęliśmy wzgórze na pół-  
noc od Mereuil. Anglii i Francuzi, którzy  
kilkakrotnie nadaremno atakowali w przeciwn-  
natarciu, ponieśli ciężkie straty. Miejsce  
nasze natarcie na zachodnim brzegu Avre  
dało nam w zysku las z Arrachio. Także i  
wczoraj francuskie dywizje kilkakrotnie na-  
porem próbowały odzyskać wsie i wzgórze,  
na zachód od Montdidier oraz między Den a  
Matz, które utracili. Ataki ich krwawo zła-  
mano.

W skutek walk dai ostatnich liczba  
jeńców, pojmanych od początku bitwy wię-  
ksza się na przeszło 75.000.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

## WOJNA.

### Z zachodniego frontu.

Fremdenblatt zamieszcza nastę-  
pujący wywiad: Jeden z naszych red-  
ktorów był przyjęty przez szefa sztabu gen.  
w miejscu postoju naczelnego dowództwa  
wojska. Baron Arz dłuższy czas rozmawiał  
z nim i był na tyle uprzejmy, że na jego  
prośbę przedstawił swe zdanie o wielkiej  
ofensywie niemieckiej na zachodzie, na którą  
oczy wszystkich z bezprzykładnym wyteże-  
niem są zwrócone.

Na pytanie: Co Wasza Eksceleńcyja są-  
dzi o obecnym ogólnym położeniu na zachod-  
zie? — Baron Arz odpowiedział: Przez trzy  
lata mężowie stanu w Paryżu, Londynie i  
Waszyngtonie skierowywali ogień błonowy  
swych przemówień przeciw Mocarstwu cen-  
tralnym. Teraz otrzymali odpowiedź od mie-  
cza niemieckiego. Wojska niemieckie prowa-  
dzone przez swego Cesarza, niepowstrzymanie  
prą naprzód poza ziemię nasiąkłą krwią po-  
bojowiska nad Sommą. Pas obronny o głą-  
bokości 50 km., z wyrafinowaniem urządzo-  
ny, pękł pod ciosami niemieckimi. Rana na-  
szych wrogów na zachodzie już dziś jest tak  
ogromna, że nigdy nie może już się zabli-  
żnić. Spełnia się przeznaczenie nie mające  
sobie równego u schyłku czwartego roku  
wojny. Owi Anglii, którzy na zabezpiecze-  
nie swej wielokrotnej przewagi liczebnej i

materyalnej stopniowo zawezwali cały świat  
przeciw czwórprzymierzu, ponieśli klęskę taką,  
że trudno wyobrazić sobie większą. Skła-  
małbym, gdybym powiedział, że najnowsze  
powodzenia Niemców były dla mnie szcze-  
gólną niespodzianką. Byłem przekonany o  
tem zwycięstwie. Świetne celowe dowództwo  
wielkich mistrzów sztuki wojennej Hinden-  
burga i Ludendorffa, głęboka gruntowność  
ducha niemieckiego, tęgość bojowa i wysoka  
powaga moralna żołnierzy niemieckich dla  
znawcy stosunków rzeczyły za powodzenie.

▲ czy zdaniem Waszej Eksceleńcyi  
przejdzie do wojny ruchowej, które po czę-  
ści już zaszło, wywrze wpływ dodatni na  
dalszy rozwój położenia wojkowego?

Odpowiedź brzmiała: Wyskok z rowu  
strzeleckiego, przejście do wojny ruchowej  
okazuje jeszcze silniej wyższość wojska nie-  
mieckiego. Prawda, Anglia od początku wojny  
zdołała powiększyć dziesięciokrotnie liczbę  
swych dywizyj, a żołnierzy angielskich i angiel-  
ski dowódca kompanii w niewiele miesia-  
cach zdołał nabrać tej miary sprawności,  
jakiej wymaga wojna pozytywna w obronie  
i ograniczonym miejscowo natarciu, ale skoro  
ma się raz o kilka kilometrów w tyle za  
sobą zasieki druciane, gdy się manewruje  
w otwartym polu, to ujawniają się dopiero  
wprawa i doświadczenie wyszkolonego wie-  
leletnią pracą pokojową poddowódcy i grun-  
townie wykształconego sztabu generalnego.  
Można ostatecznie wydobyć jakby z pod ziemi  
miliony wojowników, ale niepodobna mieć  
w ten sposób nawet ułamka potrzebnych na  
to dowódców wszelakiego stopnia. Tę prawdę  
trzeba mieć na oku w osądzaniu położenia  
na zachodzie. Niemiecki dowódca kompanii  
i batalionu sto razy wyższy jest od angiel-  
skiego, a w tem tkwi ważna rękojmia powo-  
dzenia.

Redaktor nasz skierował następnie roz-  
mowę na braterskie współdziałanie naszej  
artylerji.

Ze baterie austro-węgierskie — cią-  
gnął dalej szef sztabu — niezawodnie mają  
chlubny udział w zwycięstwach na zachodzie,  
godny naszych tradycji artyleryjskich, to  
sprawia całej austro-węgierskiej sile zbroj-  
nej wielką radość. Wiadomo powszechnie, że  
właśnie wśród przeciwników zachodnich chwi-  
lami wyłaniała się śmieszna wprost nadzieja,  
że uda się odstręczyć Austro-Węgry od  
sprzymierzenia niemieckiego. Na to uroszcze-  
nie, którego haniebną tłumaczy się chyba  
obałamuieniem umysłów, posunięciem do psy-  
chozy wojennej, padła odpowiedź ze spoży-  
wych ust naszych całych dział. Anglii,  
Francuzi i Amerykanie tak samo są naszymi  
wrogami, jak Włosi i Serbowie są nimi dla  
Niemców. To się rozumie. Nasze dążała na  
zachodzie świadczą o niezłomnej jedności,  
braterstwie broni przypiętowanym na stu  
pobojowiskach krwią najlepszych jednostek,  
które zarówno na zachodzie i na południo-  
wym zachodzie, jak na wschodzie wywależy  
wspólny pokój, poręczający pomysłność państw  
i narodów.

Sprawozdanie sztabu generalnego  
francuskiego z dnia 31 marca: Niemcy

dziś, wyczerpani krwawą porażką dnia weso-  
rajszego, przypuszczali tylko miejscowe ataki  
na różne punkty frontu. Na północ od Mo-  
reuil nieprzyjacieli nie zdołał zrobić postę-  
pów, z wyjątkiem okolicy Hangest au San-  
tere, gdzie po zaciętej walce udało mu się  
usadowić w tej wsi. Między Moreuil a La-  
signo, według ostatnich wiadomości, wojska  
nasze wczoraj wieczorem zdobyły Ayencourt  
i Lamenhol, wzięły około 100 jeńców i zdo-  
wały 14 karabinów maszynowych. Dziś w  
ciągu dnia znaczne walki miały uwagi go-  
dne powodzenie w okolicy Orrillers. Na fron-  
cie nad Oisą nieprzyjacielski oddział w sile  
batalionu, przeprowadzając się przez rzekę  
koło Chauny, usiłował zbudować przyczółek  
mostowy na lewym brzegu rzeki. Silnym  
kontratakami spędzono cały oddział z pola  
walki, względnie wzięto go do niewoli. Licz-  
ba nierannych Niemców, którzy dostali się  
w nasze ręce, wynosi przeszło 100. W oko-  
licy Laon czuwała jest nieprzyjacielska ciężka  
artylerja. Z innych frontów niema nic do  
ogłoszenia.

Angielskie sprawozdanie woj-  
skowe z d. 31 marca wieczorem: Na północ  
od Sommy nieprzyjacieli nie ponowili swych  
ataków. Tylko różne części tego frontu były  
ostrzeliwane przez ciężką artylerję. Na po-  
łudnie od Sommy około południa rozwinął  
się silny atak nieprzyjacielski na południe  
od głównej linii łączącej Peronne z Amiens.  
Walka trwa dalej w wąwozach nad rzekami  
Luce i Avre, gdzie walczy się o ważne lasy  
i wsie.

Komunikat Biura Wolffa. Żołnierze  
dywizji francuskiej, która pospiesznie z Pa-  
ryża przewieziono samochodami w okolicy  
Noyon, a którzy dostali się do niewoli, opo-  
wiadają, że ostrzeliwanie tej twierdzy fran-  
cuskiej miało skutki straszne. Granaty nie-  
mieckie ugodziły w dworzec, wskutek czego  
ruch kolejowy wiele uciurpiał. Ludność za-  
możniejsza stara się spieszyć wyjeżdżać  
z twierdzy.

Matin donosi, że posłowie z powodu  
powagi położenia rzekli się feryj wiel-  
kanocnych.

Pisma ludgduńskie ogłaszają, że  
do Paryża i przedmieść paryskich napływa  
wiele uchodźców z różnych obszarów, mając  
z sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy. Tow-  
kolei północnej nie może dać rady z wielką  
liczbą uchodźców. Ludność cywilną miasta  
Amiens wywieziono już d. 25 marca. Ar-  
ras jest zupełnie opróżnione. Prasa paryska  
okazuje zaniepokojenie i zdenerwowanie, pi-  
sze jednak, że można mieć otuchę, ponieważ  
pewne odcinki frontu angielskiego obsadziły  
dywizje francuskie, którym ludność Paryża  
ufa więcej, niż Anglikom. Spodziewane są  
nowe ciężkie walki. Dzienniki nawet są przy-  
gotowane na nowy odwrót, ale oświadczają,  
że położenie przed bitwą nad Marną w r.  
1914 było o wiele gorsze.

Angielski urząd wojenny donosi  
31 marca: Na północ od Sommy dzień minął  
spokojnie. Tuż na południe od Scarpy linie  
nasze wysunięto naprzód, aż na wschód od  
Sonchy. Potwierdza się wiadomość, że stra-

3)

CHARLES MÉRONVEL.

## HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

I.

(Ciąg dalszy).

Powstrzymał perszerony, które p  
trząsały dzwonniki.

Powozik zaprzężony w dwa prześliczne  
bulanki, oczekiwał na Paryżan, którzy wsie-  
dli natychmiast, wyprzedzając brek.

— Powóz barona Raynaud — rzekł  
hrabia Jan. — Jutro u niego otwarcie po-  
lowania. Wszyscy jesteście zaproszeni, w  
drogę!

Powozik szybko pędził.  
Łazarz, na koźle, bawił stangreta swo-  
jem opowiadaniem.

Pan jego, zagłębiony w poduszki,  
węszył swój ślad i był bliski rozstrzygnięcia.  
Ta stara, samotna skąpica mogła być  
dobrą gratką, he!

Brek trzymał się w pewnym odda-  
le od powozu, unikając kurzu.

Dwa zaprzęgi długo toczyły się po dro-  
dze, ocienionej dwoma rzędami topol.

Kilka mil za Laval, okolica staje się  
prawie pusta. Przez trzy godziny jechano  
przez różne okolice: wąskie doliny, zarosła  
i wrzosowiska.

Około wieczora, powozik, z którym  
brek rozłączył się, zjeżdżając na boczną dro-  
gę, wjechał w długą aleę wiązów i buków,

na końcu której wznosił się zamek z impo-  
nującą fasadą.

Było to Combiere, posiadłość barona  
Maksyma Raynaud.

II.

Combiere nie jest posiadłością dla śred-  
nio zamożnych ludzi.

Trzeba mieć, jak to mówią, worek do-  
brze wypchany, aby ją utrzymać.

Olbrzymi, datujący z czasów Renaissan-  
ce zamek ten przedstawia wspaniały widok.

Za naszych czasów, finanse triumfują;  
zaćmiwiają wszystko inne, przemysł, talent.

Bauk, który agituje, który trzyma pierw-  
sze karty w olbrzymiej sali giełdy i puszcza  
w ruch publiczne kapitały, zagarnia miliony  
jednym rzutem, skupia posiadłości ziemskie,  
pałace i sam jeden zastępuje wszystkie da-  
wniejsze feudalności.

Ojciec i dziadek barona Maksyma Ray-  
naud grali tę grę i udoskonalili metodę.

Baron Maksym, epikurejczyk przesyco-  
ny złotem, zadawał się używaniem swego  
majątku, nie degnając potrzeby przysparzania.

Raynardowie nie byli założycielami  
Combiere.

Nabyli tę ziemię od potomków znako-  
mitych rodzin, która popadła w niedostatek.  
Posiadali jeszcze inny, lepszy, majątek,  
La Varennes, w departamencie Seine et Ma-  
rne, którego zazdrościli im wszyscy.

Temu lat kilka, właściciel spędzał tam  
najczęściej letnie miesiące i dzielił swoje ła-  
ski pomiędzy Varennes a swój pałac na  
przedmieściu Saint Honoré.

Rzadko widywano go w Combiere, a  
gdy przypadkiem zdarzało mu się tu przy-  
być, bawił tylko przelotnie, nie pozostając  
długo.

Zmieniło się to całkiem nagle.

Baron, mając lat czterdzieści dwa, roz-  
mawiał się niespodziewanie w Mayenne.

Przypadkowe spotkanie było tego po-  
wodem.

Podczas jednego ze swoich dojazdów do  
Combiere, marzył, siedząc w rogu wagonu,  
gdy na dworcu Lille-le-Guillaume, młoda  
para ludzi weszła do tego samego przedziału,  
umieszczając się naprzeciw niego; widocznie  
mąż i żona.

Milioner z roztargnieniem spojrzął na  
męża, pięknego męczyznę, słusznego wzro-  
stu, silnej budowy, z ciemnymi włosami i  
wąsami, żywym i otwartym spojrzeniem, z  
postawą oficera bez sztywności i zarozumia-  
łości, który musiał mieć około dwudziestu  
siedmiu do osmiu lat.

Lecz widok młodej kobiety wywarł na  
nim to, co nazywają rewolucją całej istoty.

Wdowiec od pięciu czy sześciu lat po-  
żonie, której nigdy prawdziwie nie kochał  
i po której pozostała mu córka, mająca w  
owym czasie dziesięć do dwunastu lat, baron  
nie żałował sobie żadnych przyjemności, któ-  
remi darzył Paryż człowieka jeszcze dość  
młodego, dla którego pieniądze się nie liczą.

Lecz od chwili tego zjawiska, tancerki  
Operry, najslawniejsze i najmłodniejsze ko-  
biety, sławne artystki, zniknęły z przed jego  
oczu, jak gwiazdy, gdy słońce wschodzi.

Czuł się poruszony do głębi na widok  
tej słusnej kobiety o włosach cudnej barwy  
popiołu z odbłyśkami zachodzącego słońca,  
o cerze białej, zdrowej i gorącej, o ustach  
nieco za wydatnych, czerwonych, z po za któ-  
rych, gdy się uśmiechała do swego towarzy-  
sza, ukazywały się zęby idealnej piękności.  
Nieznana dotychczas zazdrość szarpnęła  
go w sercu, od pierwszej chwili, gdy ją zo-  
baczył.

Zadawał sobie pytanie, czemu ta ko-  
bieta, która urzeczywistniała wszystkie jego  
pragnienia, ten wzór wypieszczony w wy-

obraźni, którego daremnie szukał, nigdzie go  
nie znajdując, należała do tego wiejskiego  
szlachciury zamiast do niego i obiecał sobie,  
że użyje wszystkiego, co było w jego mocy  
aby mu ją odebrać.

Otóż, gdy baron Raynaud coś sobie  
obiecał, miał zwyczaj dotrzymywać.

Przedmiot pożądany nie był na sprzedaż.  
Młoda kobieta nazywała się Helena hrabina  
de Marilles.

Marilles'owie zamieszkiwali o dwie i  
pół mili od Combiere dwór szlachecki, oto-  
czony trzystu do czterystu hektarami lasu  
i miernego gatunku gruntów, które hrabia  
niepotrzebnie uprawiał z wielkim kosztem.

Interesa ich, zawsze bardzo zawikłane,  
staczały się do ruiny po rozpaczliwej po-  
chyłości.

Rzeczywiście, jak się wyrażono przed  
tym gadam, Straubem, jedna rzecz mogła  
tylko ich wyratować: śmierć panny Ange-  
liny-Sybille de Marilles, która mieszkała  
w starej posiadłości Orgères o trzy mile od  
Combiere i miała posiadać olbrzymie o-  
szczędności.

Lecz ta szansa nie była do przewidzenia.

W siedmioletnim roku życia, Ange-  
lina de Marilles była zdrowa jak rydz i  
można było się spodziewać, że dożyje stu lat.

Pod całkiem sklepieniem niebieskim nie  
istnieje żadna istota tak pełna sił żywotnych,  
jak owe kapitalistki skąpe i żądne zysku,  
które wegetują w ruinach, jak wrony, na  
gawionicy kościelnej.

Powiedzmy, na pochwałę biednego hra-  
biego Jana, że unikał każdej myśli o tej na-  
dziei i miałby skrupuły żyjąc sobie tej śmierci,  
która jednakże była dla niego jedyną deską  
ratunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ty nieprzyjaciela wczoraj podczas daremnych ataków były nader ciężkie. Na południe od Sommy wczoraj silnym kontratakiem zdobyliśmy wieś Demuin. Wspaniałą wyprawą jazdy kanadyjskiej i piechoty angielskiej, wraz z Francuzami wczoraj odzyskano Moreuil i las położony na północ ztamtąd. Dziś po południu wywiązały się silne natarcia Niemców w kierunku Luce i Avre. Walka trwa dalej. Na południe od Moreuil nieprzyjaciel atakował w stronę Mailly i Raineval. Dziś Francuzi uczynili postępy na południe od Montdidier w stronę Laigny, przy czym zdobyli wieś, którą wczoraj utraciono.

Dzienniki paryskie donoszą, że od 24 do 26 marca do Paryża przybywali bezustannie uchodźcy z obszarów zdobytych. Większość ich wysłano na prowincję. Komentarze prasy są utrzymane w tonie poważnym. Spodziewają się, że nie będzie nowego przerwania frontu. Herve podkreśla szczególnie zniszczenie miasta Amiens. Upadek jego równałby się przerwaniu jednego dobrego połączenia Anglików i otwarcia Paryża i nowych 10 departamentów dla nieprzyjaciela, oraz przedłużeniu wojny o lata cała, mimo pomocy amerykańskiej.

Komunikaty Biura Wolffa z dnia 1 bm.: Południowa armia, nacierająca stale, posuwa się naprzód. Także oba dżdyste dni ostatnie nie uszczupliły jej operacji. Kilkaotne zwycięstwa przeciwnatarcia nieprzyjaciela krwawo odparto. Odcinek Avry przed prawem skrzydłem jest w ręku Niemców. Przyczółki mostowe na zachodnim brzegu potoku tego rozszerzono. Jeden z korpusów niemieckich przejściowo stanął wobec przewagi 5 do 6 francuskich dywizji, które przy pomocy tanków i silnej artylerii nadarmo nacierały na niego. Straty nieprzyjaciela, jak przedtem, i nadal są niesłychane.

Jak dalece Angliej posługują się pomocą Francuzów, okazuje się z tego, że z armii południowej nieprzyjaciela obecnie w miejsce Anglików wzięto do niewoli wyłącznie Francuzów. Dobry ich wygląd i wzroczono ich w bój natychmiast po przybyciu z Paryża.

Miasta Ham, Noyon, Nesle i Montdidier są całkiem opróżnione z ludności cywilnej. Francuzi, którzy nie chcieli porzucić swego mienia i ukryli się, opowiadają o czasie okupacji angielskiej, że Angliej swym zachowaniem się względem ludności cywilnej wzbudziła do siebie nienawiść. Ham przedstawia się smutno. Miejscowość ta uciekała więcej od gospodarki angielskiej, niż od ostrzeliwania.

Angielskie urzędowe sprawozdanie wojskowe z 1 kwietnia rano: Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel atakował dwukrotnie nasze stanowiska na skrzydle zachodnim od Albert. Oba razy całkowicie go odparto. Na południe od Sommy nieprzyjaciel dalej usiłował posunąć się naprzód wzdłuż doliny potoku Luce i Avry, ale pożył tylko nieznaczne postępy. W ciągu wczorajszego popołudnia i wieczora ze zmiennym szczęściem następowały po sobie ataki i kontrataki. Spodziewany jest dalszy ciąg tych walk. Podczas wyprawy, o której była mowa we wczorajszym rannym biuletynie, w okolicy Sere, zdobyto ogółem 109 karabinów maszynowych.

Z Paryża telegrafują: Prasa angielska zamieszcza zawiadomienie, że gen. Foch został zamianowany na głównym wodzem frontu zachodniego. Faktem jest, że rząd francuski i angielski chcą uczynić zadość położeniu obecnemu powierzając gen. Fochowi ujednolicenie akcji wojsk połączonych na froncie zachodnim. Rząd francuski zgodził się na życzenie wyrażone przez gen. Perchinga w imieniu jego rządu, aby wojska amerykańskie walczyły u boku sił zbrojnych angielskich i francuskich w Pikardji.

Komunikat paryski Agencji Havasa z 1 b. m.: Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości bitwa nad Sommą słabnie. Natarcia dziś były mniej liczne. Nieprzyjaciel pracuje gorączkowo nad obwarowaniem się, zwłaszcza w stronę Massigny.

Biuro Wolffa donosi: dnia 1 b. m. wieczorem: Z widowni wojny we Francji nie nowego.

### Ostrzeliwanie Paryża.

Agencja Havasa rozesłała następujące komunikaty:

Z dnia 30 marca. Dalekoosne działo niemieckie dalej ostrzeliwa obszar paryski. Podczas dnia wczorajszego zabito 8 osób a zraniono 37.

Z dnia 31 marca. Wczoraj po południu pocisk, wystrzelony z niemieckiego dział dalekoosnego, ugodził w pewien kościół w obrębie miasta Paryża podczas nabożeństwa wielkopiątkowego. 75 osób zostało zabitych, 90 zranionych. Między zabitymi ma być także radaa legacyjny Strömlin z poselstwa szwajcarskiego.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 3 kwietnia 1918.

Z dnia 31 marca. Nieprzyjaciel dziś dalej ostrzeliwał miasto. Jedna osoba zginęła, jedna zraniona.

### Oświadczenie Lloyda George'a.

Zdaniem Lloyda George'a po bardzo krytycznych dniach początkowych stosunki się poprawiły, ale walka jest jeszcze w okresie początkowym. Nie można jeszcze powiedzieć, jak ona się skończy. Aby usunąć nieobliczalną korzyść jednolitego dowództwa u nieprzyjaciela, powierzono gen. Fochowi w zgodności z francuskim i angielskim wodzem naczelnym dowództwo wszystkich armii na froncie zachodnim. Oprócz kroków poczynionych w celu uczynienia zadość interesom bezpośrednim, potrzebne będą jeszcze pewne zarządzenia, obmyślane już od dłuższego czasu na wypadek, jeżeliby zaszły takie stosunki, jak obecnie. Jakikolwiek będzie wynik bitwy, kraj musi być przygotowany na dalsze ofiary, aby zapewnić zwycięstwo końcowe. Potrzebne plany gabinetu starannie przygotowuje, a z chwilą zebrania się parlamentu poda je do wiadomości publicznej.

### Umowy Austro-tureckie.

Z Konstantynopola donoszą: W toku obrad nad zawartymi niedawno umowami z Austrią minister spraw zagranicznych między innymi rzekł, iż umowy z wyjątkiem małych różnic w umowie konsularnej są równobrzmiące z umowami zawartymi z Rzeszą niemiecką na zasadzie prawa międzynarodowego i wzajemności. Przyczyną się one do zacieśnienia węzłów przymierza Turcji z Austrią.

Izba uchwaliła artykuł ustawy upoważniający rząd do podpisania tych umów.

### Deckoła pokoju.

Komunikat wojennej kwatery prasowej: Przedstawiciel naczelnego dowództwa wojska w rokowaniach z Rumunią gen. major Hranikowicz przybył do Badenu celem zdania sprawy.

Izba turecka obradowała nad układami pokojowymi z Ukrainą i Rosją. Tymczasowy minister sprawiedliwości Halil bey powiedział między innymi, że zatargi, które od 2 i pół wieku istniały między Rosją a Turcją i nie z przybiły ostrzejszą formę, względnie kończyły się tymczasowymi układami, teraz zakończone w sposób odpowiadający najważniejszemu interesom i honorowi Turcji. Minister podkreślił doniosłość obrony Dardaneli. Bohaterowie, którzy nie dopuścili do połączenia Rosji z jej sojusznikami, dokazali tego, że Rosja pozostała bez amunicji i że potęga jej raz na zawsze została złamana.

Jeden z postów podczas rozprawy mówił o Egipcie i założył uroczysty protest przeciw obsadzeniu Egiptu przez Anglię. — Halil bey oświadczył, że Egipt jest i pozostanie otomańskim. Armia turecka wyprze Anglików. Egipt będzie turecki.

W odpowiedzi na zapytanie jednego z mówców, który zwrócił uwagę rządowi na los Kaukazu, minister spraw zagranicznych powiedział: Rosja jest zmuszona do ustąpienia z prowincji, wydartych Turcji przed 40 laty. W skutek uznania zasady samostanowienia powstał na Kaukazie związek wolnych państw.

Izba jednomyślnie 163 głosami przyjęła ustawę upoważniającą rząd do podpisania układów.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym morza Śródziemnego zatopiono 7 parowców łącznej pojemności około 23.000 tonn.

### Komunikat turecki.

Urzędowe sprawozdanie głównej kwater tureckiej donosi z frontu palestyńskiego, że w dniach 29 i 30 marca na całym froncie zawiązała walka, z znacznym udziałem artylerii i lotników. Wszędzie odparto natarcia nieprzyjaciela, który po części poniósł ciężkie straty. Wszystkie stanowiska pozostały w ręku Turków.

### Komunikat bułgarski.

Z dnia 31 marca. Na zachód od jeziora Prespa bułgarskie baterie wykonały z powodzeniem atak ogniowy na stanowiska nieprzyjacielskie. W okolicy Mogleny obopólny, chwilami znaczniejszy ogień działowy.

## Z Warszawy.

(W sprawie reemigracji. — Stypendium 4. p. Korzona. — Biuletyn dyrekcyi zdrowia publicznego).

Z Warszawy donoszą: Dziennik urzędowy *Monitor Polski* pisze w artykule wstępnym:

W początku wojny, gdy zdawało się, iż przeleci ona, jak straszna ale krótkotrwała burza, snuliśmy wszyscy prawie piękne marzenia na temat powrotu do wolnej i szczęśliwej Polski owych wychodźczych rzesz, które wówczas reprezentowała zresztą głównie stara emigracja polska w Rosji i emigracja w Ameryce. W bujnych nadziejach naszych widzieliśmy ponowne zespolenie z Ojczyzną tych milionów, które, dotknawszy ziemi rodzinnej, jak Anteus, wzmożą się w niespożyte siły. Stopniowe ściąganie zastępów tych do kraju przedstawialiśmy sobie w barwach różowych i radosnych. Dziś inaczej nieco traktować jesteśmy zmuszeni kwestję reemigracji. Stała się ona zagadnieniem trudnym, zawiłym i wprost groźnym. Nie dlatego oczywiście, iż cośkolwiek zmieniło się w naszych dla dalekich braci uczuciach, lecz dlatego, iż zmieniło się wiele w spodziewanych warunkach i sytuacji kraju, tak dziś różnej od tej, jaką imaginowaliśmy sobie ongi, pełni najlepszych oczekiwań. Nie sądziliśmy, że Polska w ciągu lat czterech będzie pod ciosami wojny i dusie się w strasznym ekonomicznym zastoj. Myśleliśmy, że rychlej się w niej gospodarzami staniami... Nikt też nie przewidywał, że padająca Rosja wehłonie jeszcze krocie Polaków pod formą „ewakuacji“, a potem nowych tych i dawnych wychodźców, waląc się w gruzy pod obuchem anarchii, w niedzwarzy życie ledwie ratujących zamieni. Politycznie, społecznie, gospodarczo doznaliśmy zbyt wielu niespodzianek i one to sprawiają, iż powrót emigracji naszej, z Rosji szczególnie, do kraju — chociaż tak pożądan — staje się jednocześnie przedmiotem niesłychanej troski.

Powrotna fala ludzka bowiem, jakiej musimy oczekiwać od Wschodu, pod względem ilościowym przewyższył wyrosła po nad wszelkie rachuby. Oprócz miliona blisko „ewakuowanych“, liczyć się dziś musimy z ogólnym pędem do powrotu Polaków zdawna osiadłych w Rosji, których liczba stanowiła też milion. Nie mają oni tam więcej co robić. „Karyery“ ich się skończyły. Dobrobyt urwał się nagle. Sprawili to bolszewicy. Oni też pogromami na zachodzie państwa, jak również wywłaszczeniem — proklamowanym zresztą i na Ukrainie — uniemożliwiają w niemalym stopniu trwanie w swoich siedzibach Polaków z kresów dawnej Rzeczypospolitej. I ci stają się również nagle materjałem ruchomym, oderwanym siłą fatalnych zdarzeń od dawnego gruntu. I ciężą też, rzecz prosta, ku Polsce, która traci, w ten sposób swe wiekowe placówki, a zyskuje żywioły słabo przystosowane do jej gospodarczych warunków. Na końcu postawimy pół miliona żołnierzy Polaków, znajdujących się w tej chwili w armii rosyjskiej, będącej w stadium chaotycznej demobilizacji. I ten tłum wymęczony, oszołomiony i wytrącony z normalnych koleji życia w znacznej swej części — w stronę Polski z utęsknieniem spogląda.

Szeroko więc trzeba tworzyć wrota i serca, by się miejsce dla tych wszystkich zbierających się do powrotu znalazło..., by się dla nich znalazła praca i kawałek chleba. I ogrom tego problemu przerasta prawie siły i możność dotychczas nieusamowolnionej Polski, Polski małej, Polski biednej, Polski głodnej, Polski zrujnowanej, bez swych zarobków dawnych, bez rynków handlowych, bez warsztatów pracy, a za to przywalonej ciężarami bez miary... Taka to Polska, nie owa wymarzona, jaka śniła się wielu jako rychły rezultat tej wojny, przysparzając ma do łona swego tłumy wydziedziczonych. Jak to uczyni — oto pytanie najdrastyczniejsze ze wszystkich może stojących dziś przed nami w tym tak ciężkim okresie organizowania całego życia kraju na nowych podstawach. Olbrzymi ów powrót bowiem mas ludzkich, o ileby zawód i ból tylko i nędzę zgotował milionom, snadno by się w kłęsk ogólnonarodową zamienił, wnosząc ferment bez granic. Liczyć się z tem winna dziś wszelka nasza akcja państwowotwórcza. Myśl musi w tym kierunku zdobyć się na maksymalną czujność. By rozwiązać kwestję reemigracji, kwestję prostoprostu, jak dla nas, olbrzymią, wytyczyć trzeba wszelkie siły przewidywania w zakresie politycznym, społecznym i gospodarczym.

Minister wyznał i oświaty przeznaczył z funduszu dyspozycyjnego 1.000 mk. na jednorazowe stypendium im. s. p. Tadeusza Korzona dla studenta uniwersytetu warszawskiego.

Nazwisko stypendysty będzie podane później.

Ukazał się nr. 1 *Biuletynu dyrekcyi służby zdrowia publicznego Ministerstwa spraw wewnętrznych* i zawiera: sprawozdanie dyrekcyi za rok ubiegły, listę lekarzy urzędowych, ruch służbowy i wiadomości bieżące.

*Biuletyn* ukazywać się będzie w periodycznych odstępach czasu. W *Biuletynie* zamieszczone będą rozporządzenia, przepisy, sprawozdania, informacje oraz wskazówki, dotyczące urzędów, urzędników i spraw, podlegających kompetencji dyrekcyi służby zdrowia publicznego Ministerstwa spraw wewnętrznych.

## Wprowadzenie przesyłek poczty lotniczej

między Wiedniem, Krakowem i Lwowem.

Dyrekcja poczt i telegrafów przesyła nam następujące pismo:

Od dnia 31 marca b. r. wprowadza się na przestrzeni między Wiedniem a Lwowem (z lądowaniem w Krakowie) codzienny kurs poczty lotniczej.

Aż do dalszego zarządzenia mogą być przesyłane pocztą lotniczą zwykłe listy i kartki korespondencyjne. Przesyłki te, które będą nosiły nazwę „Przesyłka poczty lotniczej“ (Flugpostsendungen), list poczty lotniczej (Flugpostbrief), kartka poczty lotniczej (Flugpostkarte), muszą być zaopatrzone adresem odbiorcy, dalej w oczy wpadającym napisem „Flugpost“ i adresem nadawcy. Przesyłka lotnicza musi być nadana do transportu w urzędzie pocztowym przy okienku na ten cel przeznaczonym, a należytość za nie musi być zaraz przy nadaniu w całości uiszczoną. Godziny nadawcze dla przesyłek poczty lotniczej będzie podawać każdorazowo nadawczy pocztowy urząd.

Nadawanie względnie doręczanie przesyłek poczty lotniczej będzie się na razie odbywało w Wiedniu, Krakowie i we Lwowie, a urzędem nadawczym w tych miejscowościach będzie główny urząd pocztowy t. j. urząd pocztowy oznaczony numerem 1.

Przesyłki poczty lotniczej doręcza się zaraz po ich nadejściu do miejsca przeznaczenia.

Należytość za każdą pojedynczą przesyłkę poczty lotniczej składa się:

a) z należytości unormowanej za zwykłą przesyłkę tego samego rodzaju;

b) z należytości za pośrednictwo w kwocie 1 kor. i

c) z należytości za transport samolotem, która za każde 20 gramów i za każdą przez samolot przebytą przestrzeń (Wiedeń-Kraków, Kraków-Lwów) wynosi po 1 kor. 50 hal.

Od uiszczenia należytości pod b) i c) nie są zwolnione w razie korzystania z transportu samolotem nawet i te przesyłki listowe, którym zresztą przysługują ustawowe prawo wolności od opłat pocztowych.

Innych należytości za przesyłki poczty lotniczej nie będzie się pobierało nawet w wypadkach nadawania tychże w godzinach pozaurzędowych.

Należytości pod b) i c) muszą być uiszczone tylko za pomocą specjalnie na ten cel wydanych znaczków pocztowych po 1 kor. 50 hal., 2 kor. 50 hal. i 4 kor.

Znaczki te są do nabycia tylko w urzędach pocztowych, wymienionych w ustępie III.

Zakład pocztowy nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesyłki poczty lotniczej.

Jeśli więc taka przesyłka zaginie w czasie między jej nadaniem a doręczeniem, to nadawcy przysługuje prawo domagania się jedynie zwrotu pełnej należytości uiszczonej według postanowień ustępu IV.

Natomiast w wypadkach, gdyby transport przesyłki poczty lotniczej, licząc od czasu wysłania jej przez urząd pocztowy miejsca wlotu do czasu nadejścia przesyłki do oddawczego urzędu pocztowego w miejscu zlotu trwał na każdej z wyżej wymienionych przestrzeni lotniczych dłużej niż 12 godzin, może nadawca żądać, tylko zwrotu należytości wymienionej w ustępie IV. pod c) zwracając równocześnie zakładowi pocztowemu odpowiednią kartkę poczty lotniczej, względnie kopertę listu poczty lotniczej.

Dla stwierdzenia czasu trwania transportu będą urzędy pocztowe umieszczały na przesyłkach poczty lotniczej odciski stempla, którego legendy wskażą miejsce i czas odprawy jakoteż czas nadejścia przesyłki do miejsc lądowania samolotu.

Nadawcy wolno przelać prawo domagania się zwrotu wyżej wspomnianych należytości na adresata.

Ciążący na zakładzie pocztowym obowiązek do zwrotu uiszczonych przez nadawcę powyższych należytości gaśnie z upływem sześciomiesięcznego terminu, licząc od dnia nadania przesyłki poczty lotniczej.



W wypadkach, gdy statek lotniczy przepisanego kursu lotniczego nie odbędzie lub też gdy odprawę przesyłki lotniczej uniemożliwi przekroczenie unormowanego najwyższego obciążenia samolotu, a nadawca umieścił na przesyłce dopisek „Bei Flugausfall zurück“, to w takim razie zwraca się przesyłkę nadawcy.

W braku takiego dopisku wyszły się przesyłkę pocztą lotniczą stosownie do okoliczności, bądź to najbliższym kursem lotniczym, bądź to w zwyczajnej drodze pocztowej.

Za nieuszkodzony transport przesyłki samolotem zwraca Zakład pocztowy z urzędu należność, wyszczególnioną w ustępie IV. lit. c. w wysokości odpowiadającej przestrzeni, której samolot nie przebył.

## KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia 1918.

### Kalendarz.

Środa (3 kwietnia):

Ryszarda bisk. — Jakowa pr. — Właśc. —

Wschód słońca o godzinie 5:37 rano, zachód 6:30 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 Cel.

**Wystawa Karykatur Kazimierza Stchulskiego** otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **Rezurekcyja w Bazylio** lwowskiej obrządku łacińskiego odbyła się wedle przyjętego zwyczaju w sobotę o godzinie 6 wieczorem przy udziale olbrzymich tłumów pobożnych. Plac przed katedrą i otaczające ją ulice zamykały szpalery wojska, którego honorowa kompania ustawiła się naprzeciwko głównego wejścia do świątyni.

Po odprawieniu nabożeństwa u grobu wyruszyła z podwórka kościoła procesja. Rozpoczęły ją bractwa z chorągwiami, za którymi postępowało lwowskie towarzystwo strzeleckie ze sztandarem i insygniami, dalej tymczasowa Rada miejska z komisarzem rządowym m. Lwowa dr. Władysławem Stesłowiczem i jego zastępcami prof. dr. Marcelem Chłamtaczem i p. Józefem Neumannem, wreszcie liczny zastęp duchowieństwa, poprzedzający kroczącego pod baldachimem Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego w otoczeniu członków katedralnej kapituły lwowskiej.

Tuż za ks. Arcybiskupem postępował JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karel hr. Huyn z adjutantem majorem hr. Schaaffgotschem, zastępcą komendanta miasta pułkownik bar Mayer-Maly, oraz przedstawiciele władz i instytucji.

Procesja przy pięknej pogodzie obeszła trzykrotnie świątynię i wśród biela dzwonów powróciła do kościoła, gdzie odbyło się zakończenie nabożeństwa.

O godzinie 7 wieczorem odbyła się jak lat poprzednich przy tłumnym udziale pobożnych procesja nakoło obeliska z figurą św. Jana z Dukli przed kościołem OO. Bernardynów.

Równocześnie odbyły się rezurekcyje w archikatedrze ormiańskiej, w kościele św. Elżbiety, gdzie w procesji wystąpili tłumnie kolejarze, oraz w innych świątyniach miasta Lwowa.

— **Po świątach.** Mamy je już za nami. Przeszły szybko; wstrząsnęły sercami, do których wielkim głosem zwróciły się echa przeszłości, oraz tworzyły wypatrywania dni przyszłych; zabłyśły słońcem przedwiośnia i poruszyły jednostajną powierzchnię codzienności, znikły, jak senne widzenie.

Różne były od owych Świąt Wielkanocnych, jakie zachowały się nam w pamięci. Nastroj ogólny nie poszedł linią wesołości; za wiele ciósów ugodziło w ogniska domowa — niemal na każdym wojna wycisnęła mniej lub więcej wyraźnie swe piętno; cała atmosfera zresztą dni, które obecnie przeżywamy, wcale nie zachęca do popołgowania pogodnym duszkiem uciechy.

W śródmieściu, głównymi jego arteriami przelewały się wprawdzie nieprzejrzane tłumy — tak na Karola Ludwika, na Akademickiej... Ale ich falangę tworzyły nie miejscowa ludność, jeno czynniki napływowe, które wojna zanosi dziś tu, jutro owdzie, których więc nie można brać w rachubę przy ocenie fizjonomii miasta.

Co do żywiołów miejscowych, to te wyległy tłumnie w sobotę wieczorem dla wzięcia udziału w uroczystościach rezurekcyjnych. Kościoły przepełnione były wiernymi i niezwykle długi wąż pochodu wił się w pobliżu świątyni podczas procesji.

Niemniej liczny był udział publiczności w solennych nabożeństwach pierwszego dnia Wielkanocy. W skupieniu ducha i z widocznym przejęciem tysiące i tysiące pobożnych towarzyszyły modłom kapłańskim, wznosząc żarliwe błagania o dobro własne, dobro rodzin i dobro tej ziemi naszej, tak ciężko nawiedzanej.

W poniedziałek zapomniano nawet o tradycyjnym dyngusie. Tylko tu i ówdzie na przedmieściach wyrostki rozchulane próbowali utrzymać pamięć „obławanego“, ale przeważnie bez wielkiego trudu przyprowadzano ich do opamiętania.

W jednej myśli jednoczyli się wszyscy podczas święta wczorajszego i onegdajszego: w pragnieniu gorącym, by następna Wielkanoc oswobodzona już była od przyniatającego nas brzemienia wojny.

— **Przeniesienie biur sekcji III.** Biuro prasowe c. k. Namiestnictwa donosi: Przeniesienie z Krakowa do Lwowa biur sekcji III. c. k. Namiestnictwa, w której skład wchodzi departamenty: XVI a sprawy kultury krajowej, XVI b krajowy Inspektorat lasowy, XVII weterynaryjny, XIX sprawy wojenno-gospodarcze z wyjątkiem środków żywności i węgla i 4 oddział rachunkowy nastąpi dnia 5 kwietnia br.

Wszystkie pisma i telegramy, które mogą wpłynąć do sekcji III jeszcze przed 2 kwietnia, należy wnieść do protokołu podawczego tej sekcji w Krakowie, Garncarska 7, zaś później do c. k. Namiestnictwa we Lwowie. Biura sekcji III z wyjątkiem departamentu XVII weterynaryjnego będą pomieszczone we Lwowie w realności przy ulicy Lindego 6, zaś departament XVII przy ul. Słowackiego 14.

— **Podania o zapomogi rządowe.** Biuro prasowe Prezydium c. k. Namiestnictwa zawiadamia, iż podania (kwestyonaryusze) o zapomogi rządowe na urządzenia domowe, meble, garderobę etc. należyce udokumentowane i potwierdzone przez miejscowe władze należy wnosić bezwarunkowo wprost do właściwych c. k. starostw, a co do mieszkańców m. Krakowa i Lwowa do Prezydium m. Krakowa względnie Lwowa, które po urzędowym stwierdzeniu przedstawionego stanu rzeczy i potrzeby pomocy rządowej, załatwią bądź wniesione podania bądź we własnym zakresie działania, bądź przedstawiać umotywowane wnioski c. k. Namiestnictwu (C. O. G.).

Przestrzega się tedy ubiegających się o te zapomogi w ich własnym interesie przed wnoszeniem bezpośrednio do c. k. Namiestnictwa C. O. G. podobnych próśb, które masowo nadsyłane nie tylko nie będą przedjętymi, lecz przeciwnie tamują prawidłowy tok urzędowania i będą przez Namiestnictwo właściwym władzom do załatwienia przesyłane.

— **Wystawa obrazów** na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich otwarta została przy ul. Trzeciego Maja l. 11a, parter. Złożyły się na nią dzieła, które ofiarowali bezinteresownie artyści i artystki polskie pragnące w ten sposób przysiąc z pomocą tym, którzy mają być naszym jutrem, dziś głną z nędzy. Katalog wystawy obejmuje blisko 100 nazwisk, dzieł zebrano do tej pory 185, jakkolwiek cyfra ta nie ostateczna, ponieważ ofary napływają ciągle, Komitet Akcji zwraca się do Publiczności z prośbą o poparcie przez zwiędanie interesującej wystawy i zakupywanie dzieł.

Wystawa otwarta jest codziennie od 11 do 1 przed południem i od 4 do 7 po poł. Sekretaryat (sprzedaż obrazów) urzęduje codziennie od 4 do 6 po poł.

— **Kurs dziennikarski**, urządzony staraniem prof. L. Skoczylasa, podejmuje wykłady dnia 4 bm. tj. we czwartek o godz. 5 po poł. W bieżącym tygodniu będą mówić: we czwartek prof. L. Skoczylas: „Powieść polska po roku 1863“, w piątek prof. St. Machniewicz: „Sztuka plastyczna“, w sobotę red. St. Wasylewski: „O feljetonie literackim“.

Dalsze wpisy, również na poszczególne cykle wykładów, przyjmuje sekretarz kursu dr. St. Zdzisławski codziennie od godz. 5—6 w lokalu liceum im. król. Jadwigi.

— **W celu urzadzania masowych kolonij wakacyjnych** dla działu szkolnej m. Lwowa rozpoczęło już wspólną akcję „Zjednoczenia chrześc. dobroczynności przyw. i publ. i zesłorocznego komitetu „Dzieci na wieś“. Dnia 27 marca odbyło się w lokalu Zjednoczenia, przy ul. Chorążczyzny l. 22, pierwsze posiedzenie „Zjednoczonego Komitetu Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem prez. Zjednoczenia dyr. Bol Lewickiego. Postanowiono zająć się zorganizowaniem na szeroką skalę tak półkolonij, jakoteż kolonij całkowitych dla młodzieży szkół ludowych i średnich. Obrano następującego prezydium honorowe: kom. rząd. m. Lwowa dr. Stesłowicz, JE. ks. Arcyb. Bilczewski, JE. ks. Arcyb. Teodorowicz, JE. ks. Arcyb. Szepetycki, JM. rekt. Uniw. ks. dr. Wais, JM. rekt. Polité. dr. Krygowski, kom. miasta gen. Nowotny, prez. Jadwiga Rutowska, JE. P. Namiestnikowa Huynowa, JE. Marsz. Niezabitowska, wicepr. dr. Schleicher, JE. prez. sądu Czerwiński, wicepr. Rady szk. kraj. Zolli i wicepr. Dembowski. Prezydium czynne: prezesi dr. Jan Dylewski i dyr. B. Lewicki, zastępcy prof. Abrahamowa, st. radca A. Ostrowski, dyr. Kulińska, skarbnicy

dyr. Padewski i dr. Merunowicz. W końcu podzielono komitet na szereg sekcji.

— **Rewizje aprowizacyjne.** Oddział dyrekcyi policyi, zajmujący się specjalnie walką przeciw lichwie żywnościowej przeprowadził w ostatnich trzech miesiącach r. 1918, 609 rewizji t. zn. aprowizacyjnych. W 96 wypadkach miała policja powód do wkroczenia i skierowania sprawy na drogę sądową.

Dalej organa policyjne, zajmujące się walką z lichwą, przeprowadziły w ostatnim kwartale 147 rewizji sklepów i magazynów pokątnych, notowanych jako takie, które sprzedają artykuły spożywcze po lichwiarskich cenach. W ostatnim kwartale aresztowała policja 98 osób, które odstawiono do sądu karnego do dalszej decyzji władz.

— **Strzelanina.** Tradycyjnym zwyczajem w czasie Świąt Wielkiej Nocy ulice miasta rozbrzmiewały co chwila głośnymi wystrzałami; młodzi i starsi chłopcy skonstruowali najrozmaitsze zabawki i petardy, witając każdy strzał głośnymi okrzykami. Ta nieszczęśliwa zabawa miała jednak w wielu wypadkach tragiczny koniec; lekarze lwowscy opatrzyli znaczną liczbę osób, rannych odłamkami przyrządów strzelniczych.

— **Płonący wóz meblowy.** W niedzielę wieczorem, z niewiadomego powodu zapalił się stojący przed teatrem miejskim wóz meblowy firmy Oswalda Rappaporta. Zanim na miejsce przybyła straż pożarna, z wozu meblowego pozostał tylko szkielet. Szkoda wynosi kilkaset koron.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Czasopismo górniczo-hutnicze.** Staraniem Związku pod redakcją Komitetu wyszedł nr. I na rok 1918, którego treść następująca: „Początek opieki socjalnej robotników przy górnictwie solnym w Polsce“, inż. Erwin Winda-kiewicz. „O solach i o łączących się z nimi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach a szczególnie o solach warzonkach w Polsce“, Stanisław Staszic. „Krakowskie Zagłębie węglowe“, dyr. inż. Roman Rieger. „Wspomnienie pośmiertne“, śp. Julian Niedźwiecki. Wykłady popularne dla górników w Wieliczce. Ze tawienie produkcji gazu za listopad 1917 r. (Tustanowice, Borysław, Mraźnica, Popiele). Zestawienie produkcji gazu za grudzień 1917 r. Sprawy bieżące. Spis rzeczy rocznika Czasopisma górniczo-hutniczego za rok 1916/17. Redakcja i administracja: Kraków ul. Pańska 7.

Z teatru miejskiego donoszą: We czwartek dane będą w teatrze dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu przypadającej w tym dniu rocznicy Racławickiej: po południu odegrany zostanie „Kościuszkę pod Racławicami“, wieczorem zaś odbędzie się przedstawienie „Halki“. — Na piątek zapowiada się teatralny wznowienie dawno niegranej efektownej sztuki Ohnet'a p. t. „Właściciel kuznie“, w której rolę tytułową, jedną z najświetniejszych w swym repertuarze, odtworzy Roman Żelazowski. — W przyszłym tygodniu, w poniedziałek, odbędzie się w teatrze niezwykle interesujący debiut; mianowicie w „Madame Sans Gene“ wystąpi w roli tytułowej znana w szerokich kręgach towarzyskich naszego miasta pani Julia Keller-Luboska. Debiut ten budzi ogólne zainteresowanie.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę, o godz. 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Planqueta. — We czwartek o godz. 3 po południu ku uczczeniu rocznicy Racławickiej „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach W. L. Anczyca. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem ku uczczeniu rocznicy Racławickiej „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Występ Zacharskiej, Bedlewicza, Okońskiego i Tarnawskiego. — W piątek, o godz. 7 wieczorem (wznowienie) „Właściciel kuznie“, sztuka w 5 aktach Jerzego Ohnet'a, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę, o godz. 3 po południu „Zemsta“, komedia w 4 aktach Fredry (ojca). — W sobotę, o godzinie 7 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ: Zacharskiej, Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W niedzielę, o godzinie 3 po południu „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W niedzielę, o godz. 7 wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W poniedziałek, o godz. 7 wieczorem „Madame Sans-Gène“, komedia w 5 aktach Wiktora Sardou. W roli tytułowej debiut Julii Keller-Luboskiej. — We wtorek, o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena“, opera komedia w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohus, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Urbanowiczem i t. d. w głównych rolach. — W środę, o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana. — W czwartek, o godzinie 7 wieczorem „Marta“, opera w 4 aktach Plotowa. Występ: Ady Sari-Szayewskiej, Bedlewicza i Tarnawskiego.



## Dr. TADEUSZ RUTOWSKI.

Jak wiadomo, zgon zasłużonego Ojca miasta nastąpił w Krechowcu w powiecie żółkiewskim, dokąd ś. p. Zmarły udał się wraz z rodziną celem spędzenia Świąt. W niedzielę rano, zwłoki ś. p. dr. Rutowskiego przybrane w strój narodowy złożono w trumnie i wystawiono w dworze krechowskim. Przy zwłokach odbyły się dwa nabożeństwa żałobne, odprawione przez przeora OO. Dominikanów i grecko-katolickiego proboszcza. Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny, któremu towarzyszyło duchowieństwo obu obrządków, bractwa kościelne z chorągwiami i tłumy ludności miejscowej. Do karczki wsi odprowadzono ziemskie szczątki dr. Rutowskiego, poczem żałobny kondukt szosą żółkiewską podążył do Lwowa.

Na ostatnie przyjęcie Zwłok byłego prezydenta miasta Lwowa, przybrano kirem wielki salon recepcyjny w gmachu Ratusza, gdzie na katafalku wśród mnóstwa zieleni, kwiatów i jarzących świec spoczęły w metalowej zamkniętej trumnie.

Dziś rano O. Sopuch odprawił przy trumnie Zmarłego Mszę św. żałobną, której wysłuchała najbliższa rodzina i grono przyjaciół Zmarłego.

Od rana cisną się tłumy publiczności dla której ś. p. Zmarły zwłaszcza w czasie inwazyi rosyjskiej, tyle uczynił, by pomodlić się za duszę swego ojca i dobrodziejca. Porządku w gmachu i w sali żałobnej, utrzymuje oddział straży pożarnej i służba miejska. Napływają też ustawicznie wieńce od reprezentacji licznych stowarzyszeń, związków, korporacji, miast, urzędów i t. d.

Zarząd miasta Lwowa wystosował następujące pismo kondolencyjne do pani Jadwigi Rutowskiej:

Jasnie Wielmożna Pani! Śmierć ś. p. Męża Pani przejmując nas nieutulonym żalem tem głębszym, że usuwała Go z grona żyjących zupełnie niespodziewanie, że widzieliśmy Go jeszcze przed kilku dniami w zdrowiu, gdy układał plany na przyszłość.

Wielkie skarby uczucia Jego serca, bogactwo umysłu, zalety charakteru wzbudzały podziw, a ujmujący wdzięk w pożyciu towarzyskim wywierał przejmujący wpływ na otoczenie. I też każdy za tę dobroć, za wrażliwość na wszelką niedolę duszę musiał mu również sercem i oddźwiękiem duszy się wywdzięczać.

My niesiemy Ci Pani, gdy stoisz nad rozwierającą się mogiłą najukochańszego Męża, słowa współczucia a z niemi odgłos powszechnej skargi, która wydziera się z piersi współobywateli i niesie w świat wieść o śmierci tak bardzo zasłużonego syna Ojczyzny a Ojca naszego miasta.

Zanim stanął w szeregach obywateli u ołtarza pracy dla dobra Lwowa, zasłynął jako publicysta o wytwornej kulturze, jako poseł parlamentarny i sejmowy, pełen szlachetnego zapału i fantazyi, przyjęty myślą służenia dobru publicznemu. Rzecznik postępu, szczery Polak, troszczył się przede wszystkim na każdym posterunku o interes narodowy polski, a czarując swą wymową i krasomowstwem, usuwając przeszkody niezłomną energią, jako bojownik górnych idei i hasła walczył całe życie dla wielkiej sprawy podniesienia naszego bytu narodowego.

Historia kraju wystawi trwały pomnik Jego imieniu i uwieczni zasługi znakomitego Męża stanu.

Dziś potrzebą naszego serca jest dać wyraz uczuciu, smutku przejmującego nas pod wpływem straty tego Opiekuna miasta Lwowa.

Wniósł on tutaj ożywczy powiew wykwintnego smaku w dziedzinie sztuki, łącząc pracę dziennikarską z pracą biurową, stanął w rządzie radnych miasta Lwowa od razu jako wybitna siła i dzięki rozległej swej wiedzy, potrafił rozwiązać najróżnorodniejsze zagadnienia ze sfery spraw miejskich.

Usiłowania około uczynienia ze stolicy kraju ogniska umysłowego ruchu i polskiej placówki na kresach, stworzenia tu twierdzy kulturalnych, świadczących o chlubnej, potężnej przeszłości naszej, zapisały imię Jego złotymi głoskami.

Instytucje kulturalne miasta są dziełem Jego ducha.

Miłośnik przeszłości Lwowa, skupił o bok siebie towarzystwo pokrewnych pracowników, jako redaktor *Sztuki* zebrał szereg wspaniałych prac artystycznych. Nabycie na własność kamienicy Króla Jana III., pałacu Łozińskich, wzniesienie Muzeum przemysłowego, stworzenie Miejskiej Galerii obrazów, opieka nad zabytkami i nad każdym talentem pojawiającym się wśród młodych uczo-



nych i pisarzy — oto kilka czynów Jego, któremi podniósł miasto.

Przejęty tą wiecześnie młodą miłością spraw dobra publicznego stawiał mężnie opór nieprzyjacielowi, gdy tenże stanął u bram miasta i chełwił się łupem z życia i mienia obywateli. Energia i stanowczość zdolała odwrócić niejedną napad, zniweczyć podstępne zamiary wroga.

Przymioty rycerza walczącego o polskość Lwowa, obywatelskie serce, ojcowska życzliwość, niestrudzona akcja filantropijna, humanitarna, ogień umysłu, którym rozgrzewał wątpiących wysunął Go na wyżyny, na których czciliśmy Go przed rokiem powracającego z udręceń i męki niewoli.

Gdy wspomnienia te przepełniają nasz umysł, serce przenika ból niewysłowiony, którego słabym wyrazem niechaj będą te słowa, które oddajemy część zasług i wplatamy w nie kir żalu, że zgasło życie tak pracowite i chlubne.

Do prezydium miasta i na ręce wdowy nadchodzą ustawicznie depesze i pisma kondolencyjne. Między innymi obszerne pismo, wyrażające współczucie dla wdowy i zarządu miasta z powodu śmierci s. p. Rutowskiego, nadeszła: Ich Eksceleńcy: P. Prezydent Ministrów dr. Seidler, P. Minister dr. Twardowski, P. Namiestnik generał-pułkownik hr. Huijn, P. Prezydent wyższego sądu krajowego Czerwiński, dalej zarząd gminy m. Krakowa, cały szereg wybitnych osobistości, posłów, Towarzystw kulturalnych, oświatowych, Towarzystwo dziennikarzy polskich i t. d., i t. d.

Pogrzeb s. p. dr. Rutowskiego odbędzie się jutro o godz. 10 przed południem z gmachu ratuszowego. U bramy ratuszowej imieniem zarządu gminy m. Lwowa pożegna s. p. Rutowskiego, zastępcą komisarza dr. Chłamecz poczem przemówi imieniem gremium magistratu, urzędników i funkcyjaryszów dyrektor p. Bolesław Ostrowski. Kondukt pogrzebowy uda się do kościoła archidiecejalnego, a po Mszy św., podąży na cmentarz Łyczakowski. Złotki s. p. Rutowskiego złożone będą prowizorycznie w grobowcu pp. Michalskich.

Ostateczna decyzja w sprawie szczegółów pogrzebu, mów żałobnych i t. d. zapadnie na dzisiejszym żałobnym posiedzeniu tymczasowej Rady miejskiej, które odbędzie się o godz. 6 wieczorem.

### Żywy pomnik.

Dnia 2. lutego 1917 Lwów witał w ratuszowej sali powracającego z Rosji Tadeusza Rutowskiego. Przedstawiciele obywatelstwa składali mu w gorących, pełnych uwielbienia przemowach wyrazy czci, hołdu i wdzięczności; okryty dziesiątkami tysięcy podpisów adres, wypowiedział w jednych słowach to, co wszyscy czuli dla ukochanego Prezydenta. Komitet Tadeusza Rutowskiego ogłosił, że Ojcu Miasta wzniesiony będzie pomnik, pomnik żywy: Fundusz pomocy na rodowej im. Tadeusza Rutowskiego.

Póki Tadeusz Rutowski wśród nas żył i działał, nie trzeba było pomnika. Gdy jednak odszedł w kraje, z których nigdy nie wróci, czas przystąpić do dzieła.

Fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego ma za cel „udzielanie pomocy materialnej instytucjom, pracom i usiłowniom, służącym rozwojowi kultury polskiej na polu naukowym, artystycznym, oświatowym i społecznym”. Nie będzie tedy wkraczał w atrybucje pracujących obecnie albo w przyszłości około rozwoju kultury polskiej organizacji; zadaniem jego będzie ciągłe pobudzanie najszerszych kół społeczeństwa do nieustannej ofiarności na rzecz kultury narodowej, gromadzenie środków pieniężnych i rozdzielanie ich stosownie do najpilniejszych w danej chwili potrzeb. Fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego będzie jak gdyby skarbonką, w której naród składa grosz do grosza, aby mógł wspierać wszelką działalność służącą rozwojowi kultury polskiej.

Działalność ta jest bowiem — pominięwszy bardzo nieliczne wyjątki — na każdym kroku kępowana brakiem funduszy, a brak ten dzisiaj wskutek wojny jest podwójnie dotkliwy i szkodliwy. Dla przykładu wystarczy wspomnieć o trudnościach finansowych, z którymi zwykle walczą nasze czasopisma naukowe, o przechodzeniu wielu nieocenionych zabytków muzealnych w ręce obce wskutek niemożności zakupu ich dla własnych bibliotek i zbiorów, o niewspółmierności środków i zadań naszych organizacji oświatowych, niezdołnych wskutek tego do zabezpieczenia wszelkich naszych mniejszości kresowych przed wynarodowieniem i do wyłączenia analfabetyzmu wśród dorosłych, o niesłychanie niskim poziomie, na którym znajduje się uświadamienie higieniczne szerokiej mas miejskiej i wiejskiej i t. d. We wszystkich tych i w wielu innych kierunkach pomoc materialna, udzielana odpowiednim in-

stytucjom, pracom i usiłowniom, zwiększy skuteczność ich działania.

Takie sobie biorąc zadanie, Fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego stanie się godnym wielkiego męża pomnikiem utrwalającym nie tylko jego pamięć, lecz także pracę jego żywota, której walna część była poświęcona mnożeniu i obronie kultury polskiej.

Aby jednak mógł swe zadanie spełnić, Fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego musi rozporządzać wielkimi kwotami. Uzyska je niewątpliwie, odwołując się do jak najszerszych warstw społeczeństwa i licząc zarówno na grosz wdowi, jak na dary magnackie. Jeżeli znajdzie się pół miliona ofiarodawców, z których każdy złoży raz na rok przeciętnie jedną koronę lub markę, Fundusz stanie się potężną dźwignią w rozwoju kultury polskiej, a tem samem nowym skutecznym środkiem obrony narodowej.

Sprawozdanie z obecnego stanu Funduszu, gromadzonego dotąd przez zawiązany w dniu 30 czerwca 1915 komitet Tadeusza Rutowskiego, oraz bliższe szczegóły co do rozpoczęcia działalności Funduszu, będą niebawem podane do wiadomości publicznej.

Datki na rzecz Funduszu przyjmują Bełackie pism lwowskich, oraz Bank przemysłowy.

Dr. Kazimierz Twardowski, przewodn. Komitetu Tadeusza Rutowskiego.

## Bronisław Chlebowski.

Pokos śmierci wywołuje w świecie uczonych polskich szczyry do zastąpienia trudne. W przeciagu niewielu miesięcy opuścili nas Raciborski, Smoluchowski, Nusbaum-Hilarowicz, Tarnowski, Korzon. W ślad za nimi poszedł w ubiegły czwartek i Bronisław Chlebowski, jeden z najstarszych badaczy ojczyznej literatury, prezes Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, profesor Uniwersytetu warszawskiego oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej, autor wysoko bardzo cenionych prac.

W Warszawie spędził z przerwami krótkimi żywot cały; ukochał ją głęboko; myślał o niej żył, kształcąc w rozmaitych szkołach prywatnych liczne zastępy dorastającej jej młodzieży.

S. p. Bronisław Chlebowski urodził się w Warszawie w r. 1846. Ukończywszy gimnazjum realne i wydział historyczno-filologiczny w Szkole Głównej, otrzymał stopień magistra za rozprawę o „Monumentum” J. Ostroga. Całe swe życie poświęcił pracy naukowej, a po części i pedagogicznej.

Rozumiejąc i odczuwając głęboko i dotkliwie braki w naszym piśmiennictwie ogólnem, podejmował się nieraz z uszczerbkiem dla swych ulubionych prac krytyczno-literackich ciężkich zadań wydawniczo-redakcyjnych w dziedzinach, niezwiązanych ściśle z jego zawodem. Jednak dzięki temu nieustrudzonemu poświęceniu Chlebowskiego powstało wspaniałe wydawnictwo „Słownika Geograficznego”, dzieło, którego niejedną narod może nam pozazdrościć. Zmarły był jego głównym redaktorem i mimo wszelkich trudności doprowadził wydawnictwo do końca.

Zakres jego warstatu naukowego był bardzo rozległy, jakkolwiek poszczególne rozprawy cechowała zawsze przedziwna więźność, nie pozbawiona jednak osobliwego wdzięku. Nieraz przygodne zaproszenie do napisania wstępu lub opracowania jakiegoś piarza w wydawnictwie zbiorowem — stało się impulsem do stworzenia kapitalnego dzieła, jak np. szkice o Krasinskim. Większość rozpraw Chlebowskiego, rozrzuconych po czasopiśmie fachowych, wydana została niedawno zbiorowo.

Najznakomitsze twory pióra jego to rozprawy o Pasku, W. Potockim, S. Twardowskim, Bayu, Kochanowskim, a z epoki romantycznej o Grażynie, Krasinskim. Wzrost stronności wiedzy pozwala mu przerzucać się do dziedzin sąsiednich, z których operował to Fr. Chopina, to znowu dzieje początków Warszawy... Ostatniem dziełem jego był niedawno wydany podręcznik „bistorty kultury polskiej”, w którym mimo zbytniej zwięzłości, znalazły się ustępy wartości nieposiadane.

Osobną kartę w życiorysie zmarłego stanowił będzie jego działalność pedagogiczna. Tysiące uczniów i uczennic szkół warszawskich zawdzięczają mu tyle pod względem znajomości literatury ojczyznej, co s. p. Korzonowi w zakresie wiedzy historycznej. Na tem polu szły jakby równoległe te dwie szlachetne postaci wielkich uczonych, którzy, gdyby żyli w innych warunkach, zdołaliby najpierwszą katedrę nie skromnych pensyj żeńskich, lecz Uniwersytetów.

To właściwe stanowisko osiągnął jednak s. p. Chlebowski pod koniec żywota. W roku zeszłym powołał go nowy U-

niwersytet warszawski na profesora literatury polskiej. Krótko wykładał.

Ubywa nam wielki uczony, człowiek nieskazitelny, obywatel zasłużony. Schodzi do grobu jeden z nielicznych już uczniów Szkoły Głównej, która stworzyła typ mężów nauki: sumiennych, pełnych prostoty i poświęcenia, ale też namaszczonych szczególnem dostojenstwem.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Hr. Czernin u Najj. Pana.

Wiedeń, 2 kwietnia. Najj. Pan w niedzielę przyjął na osobnem posłuchaniu hr. Czernina.

### Odnaczenia.

Wiedeń, 2 kwietnia. Kwatera prasowa: Cesarz Wilhelm nadał następującym austro-węg. generałom pruskie order: Liście dębowe do orderu *Pour la merite*: Gen.-pułkownikowi Arcys. Józefowi i marszałkowi bar. Kövessowi; wielki krzyż orderu Czerwonego Orła z mieczami marszałkowi bar. Bobm-Ermolliemu i szefowi sztabu generalnego gen.-pułk. bar. Arzowi; gwiazdę do orderu Czerwonego Orła II. klasy z mieczami gen.-por. dr. Bardolffowi i zastępcy szefa sztabu generalnego gen.-maj. bar. v. Waldstätten; order Czerwonego Orła II. klasy z gwiazdą i mieczami gen.-por. bar. v. Willerding; miecze do orderu Czerwonego Orła II. klasy gen.-maj. v. Steinitzowi.

### Depesza Hindenburga.

Berlin, 2 kwietnia. Marszałek Hindenburg na telegram wiceprezenta Sejmu Rzeszy Passchego odpowiedział depeszą, w której powiada między innemi: Anglii i Francuzi niechaj nie myślą, że nowe krwawe ofiary, do których nas zmusili, były poniesione nadarmo. Wraz z wojskiem mam przekonanie, że Sejm Rzeszy rozumie życzenie tych najlepszych synów narodu i ze swej strony wystąpi za silnym pokojem niemieckim, który jedynie może nadal ustrzedz nas przed wojną.

### Posel ukraiński w Konstantynopolu.

Kijów, 2 kwietnia. *Diennik Kijowski* donosi, że delegat pokojowy Lewicki został mianowany posłem w Konstantynopolu.

### Postępowanie sądowe przeciw królowi greckiemu.

Ateny, 2 kwietnia. (*Reuter*). Przeciw królowi Konstantynowi wdrożono postępowanie sądowe.

### Wspólna konferencja żywnościowa.

Peszt, 2 kwietnia. (*Węg. B. Kor.*) We wtorek odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencja w sprawie żywnościowej. Oprócz dr. Wekerlego wezmą w niej udział także węg. ministrowie resortowi.

### Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 2 kwietnia. Komunikat z 29 marca. Front palestyński. Pod Elkafr odparto dwa ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjacieli, który cofnął się na wzgórze na południe i na południowy zachód od tej miejscowości także ztamtąd został spędzony i cofnął się poniosłszy wielkie straty. W okolicy Karnet pomyslnie tureckie natarcie dało 4 jeńców.

Natarcie nieprzyjaciela na wschód od Jordanu koło Wadiablad nie udało się. Ataki nieprzyjacielskie na wschód od Jordanu, w stronę wschodnią przedsiębrane, odparto, 20 jeńców i 1 karabin maszynowy pozostało w tureckich rękach.

Lotnicy tureccy obrzucili obozy nieprzyjacielskie 2000 klg. bomb. Zauważono dobry skutek.

Mezopotamia. Nad Eufratem nieprzyjacieli zniósł wysunięty naprzód turecki oddział. Zresztą nie szczególnego.

Konstantynopol, 2 kwietnia. Komunikat z dnia 30 marca. Front palestyński: Ogień działowy prawie wszędzie pozostawał dość znaczny, a częściowo nadzwyczaj gwałtowny. Także czynność lotnicza była znaczna. Silniejsze patrole nieprzyjacielskie odparto. Nieprzyjacieli przedsięwzięli dwa daramne natarcia koło Essamien. W drugim ataku przejściowo wtargnęli do rowów, ale zaraz napowrót go wyparto. Na wschód od Jordanu koło Wadiablad Anglii kawaleria zaatakowała Turków. Atak złamano. Nad Eufratem wywiązała się nowa walka. Wynik jej nie jest jeszcze jasny.

### Stanowisko Japonii.

London, 2 kwietnia. (*Reuter*). *Daily Mail* dowiaduje się z Tokio; Premier oświad-

czył, że Japonia jest przychylnie usposobiona dla bolszewików i uważa, że postanowienie zbrojnej interwencji wśród teraźniejszych warunków byłoby nieuzasadnione. Rząd nie zamierza przedsięwziąć wielkich operacji wojсковych w Syberii, celem odciągnięcia sił niemieckich z frontu zachodniego.

Tokio, 2 kwietnia. Premier Terauchi w Izbie wyższej oświadczył, że prawdopodobną jest rzeczą, iż wpływ Niemiec na Dalekim Wschodzie stopniowo rozszerzy się i będzie zagrażał pokojowi.

Jeżeliby rzeczy tak się rozwinęły, że byłoby narażone na szwank bezpieczeństwo i pomyślność Japonii, albo jeżeliby wspólne interesy sojuszników domagały się kroków pewnych, to rząd zdecydowany jest do potrzebnych zarządzeń. Ludność musi być przygotowana na wszelkie możliwe wydarzenia.

### KURSA WALUT

#### WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 2 kwietnia:

	Placę	Żądają
Marki . . . . .	149.90	150.80
Lei . . . . .	110.—	111.—
Lewa . . . . .	115.50	117.—
Ruble . . . . .	225.—	235.—
Szwajcarskie franki . . . . .	167.—	169.—
Tureckie funty . . . . .	27.25	28.—
Liry . . . . .	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

### Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECZ.

### Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

#### Pociągów pociągów i osobowych

we Lwowie.

Ważne od 31 stycznia 1918 aż do odwołania

(Czas środkowo europejski).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: 6:45 rano, 7:45 rano, 1:05\* po poł., 2:30 po poł., 3:10 po poł., 7:55\* wieczorem, 9:35\* wieczorem, 0:30 wieczorem.

Do Rzeszowa: 6:45 wieczorem.

Do Przemyśla: 8:35\* wieczorem.

Do Tarnopola: 8:35 rano, 10:53\* przed

poł., 3:25 po poł., 11:13 w nocy.

Do Czerniowic: 8:50 rano, 3:30 po

poł., 10:55 wieczorem.

Do Stryja: 7:30 rano, 7:00 wieczorem,

10:20 wieczorem.

Do Sambora: 8:45 rano, 7:50 wiecz.

Do Rawy ruskiej: 8:50 rano, 6:50 po

południu.

Do Sokala przez Rawę ruską: 8:10 wie-

czorem.

Do Stojanowa: 9:13 rano, 11:38 w nocy.

Do Sokala przez Sapiężankę: 8:55 rano.

Do Podhajec: 6:35 rano, 3:00 po poł.

Do Jaworowa: 4:20 po poł.

Do Janowa: 9:10† rano.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 7:20 rano, 7:40 rano, 9:00\*

rano, 11:20 przed południem, 2:00 po południu,

8:15 wieczorem, 9:25 wiecz., 2:05\* w nocy.

Z Rzeszowa: 5:55 po południu,

Z Przemyśla: 6:00\* rano.

Z Tarnopola: 5:52 rano, 12:50 popołu-

dniu, 5:52\* popołudniu, 8:00 wieczorem.

Z Czerniowic: 5:45 rano, 1:10 popo-

łudniu, 6:55 wieczorem.

Ze Stryja: 7:25 rano, 5:00 po południu,

10:10 wieczorem.

Ze Sambora: 9:15 rano, 9:05 wieczorem.

Z Rawy ruskiej: 6:30 rano, 4:35 popo-

łudniu.

Ze Sokala przez Rawę ruską: 9:45 rano.

Ze Stojanowa: 5:32 rano, 6:12 wie-

czorem.

Ze Sokala przez Sapiężankę: 9:45 wie-

czorem.

Z Podhajec: 12:30 po południu, 9:00

wieczorem.

Z Jaworowa: 8:45 rano.

Z Janowa: 3:48† po południu.

Pociągi pociągów oznaczone są tłustym

drukiem.

† Tylko do względnie z dworca Lwów-

Kleparów.

\* Tylko dla wojskowych.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocona porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwalają. W razie wstrzymania ruch tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podrożni prawa do żądania odszkodowania.



G. z. Namieslnictwo L. 5512/2782 (XVII.) ex 1918. Kraków 30 marca 1918

## Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 23 do 30 marca 1918.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Przyszczycza	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Lisko	Bezmichowa Górna (1 zagr.);
	Przemysław	Rozwierzany (7 zagr.), Zadwórze (2 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (12 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hańkowce (6 zagr.), Widynów (18 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
Waglik	Turka	Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Zawadka (5 zagr.);
	Złoczów	Lackie Wielkie (6 zagr.);
Szeleśnia	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (1 zagr.);
Szeleśnia	Bóbrka	Kalinówka (1 zagr.);
Nosacizna	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
Świerzb u koni	Biała	Hecznarowice (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.);
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżycze (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Repachów (2 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Sucharów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Zabokrzyki (1 zagr.);
	Bochnia	Barezków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dzienin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łakta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborezyce (1 zagr.);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Okocim (3 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróża (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zdarzec (1 zagr.);
	Brzostów	Płauca Mała (7 zagr.), Płauca Wielka (1 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (2 zagr.), Haczów (1 zagr.);
	Chrzastów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Rasznia Dolna (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Płaszów (1 zagr.), Stare Słotko (5 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapalowska (3 zagr.), Zapalów (8 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszków Wielki (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Kuzie (1 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.);
	Dobromil	Truszwice (1 zagr.);

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Kreczowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Josefsberg (4 zagr.), Königsau (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Czerlany (12 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lelechowka (1 zagr.), Lubień Wielki (1 zagr.), Małkowice (5 zagr.), Neuhof (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Uherce (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (3 zagr.), Cieszacin Wielki (10 zagr.), Czastkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Tapin (4 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (1 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Zarzecze (3 zagr.);
	Kalusz	Nowy Kalusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Zelechów Wielki (4 zagr.), Żuratin (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Brzostowa Góra (1 zagr.), Kolbuszowa (2 zagr.), Sokołów (3 zagr.), Turza (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (4 zagr.), Oskresinice (1 zagr.), Piadyki (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.), Bosutów (1 zagr.), Branice (2 zagr.), Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzostkwinie (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Witkowice (4 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojście (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrociska (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
Świerzb u koni	Łwów	Borki Dominikańskie (2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Czarnuszowice (1 zagr.), Czystki (7 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowice (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudnice (1 zagr.), Rzesna Polska (3 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.), Żydaticze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Hohenbach (1 zagr.), Kielków (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.), Ostrówek (1 zagr.), Otależ (1 zagr.), Podborce (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzędzianowice (1 zagr.), Sadkowa Góra (1 zagr.), Wola Zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorońca (3 zagr.), Czystki (1 zagr.), Dydatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Kryswice (5 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Podgac (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Cucylów (4 zagr.), Hwozd (8 zagr.), Nadwórna (10 zagr.), Wołosów (6 zagr.);
	Nisko	Bieliny (7 zagr.), Kamień (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Koziarnia (1 zagr.), Łętownia (7 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Stany (7 zagr.), Steinau (4 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);
	Nowy Sącz	Bartkowa (1 zagr.), Paszyn (2 zagr.), Zeleznikowa (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokietny (1 zagr.);
	Oświęcim	Gierałtowiczki (1 zagr.), Graboszyce (3 zagr.), Grodzisko (1 zagr.), Palczowice (1 zagr.), Półwieś (1 zagr.), Ryczów (2 zagr.), Szytkowice (2 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.), Łęki Dolne (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zdzisary (2 zagr.);
	Podgórze	Bodków (1 zagr.), Jugowice (1 zagr.), Kobierzyn (5 zagr.), Konary (1 zagr.), Lusina (3 zagr.), Mogilany (3 zagr.), Piaszki Wielkie (7 zagr.), Pysznica (5 zagr.), Samborek (1 zagr.), Sidzina (5 zagr.), Skawina (6 zagr.), Wola Duchacka (3 zagr.), Wrzasowice (1 zagr.);



Epizootycza	Powiat	Miejsowość
	Przemyski	Drohojów (1 zagr.), Pleszowice (1 zagr.);
	Przemyski	Blotnia (11 zagr.), Brauchowice (1 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostalowice (11 zagr.), Poltew (2 zagr.), Rozwierzany (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędownice (1 zagr.);
	Przeworski	Dębów (1 zagr.), Grzeska (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Mirosin (1 zagr.), Nikatycze (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Siedlecza (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Rawa rumska	Bruckenthal (1 zagr.), Domaszów (1 zagr.), Hrebenne (1 zagr.), Kamionka (1 zagr.), Krzewica (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Raduż (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Werchrata (5 zagr.), Wierzbitca (1 zagr.), Woronów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichalowie (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasinczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Pasieczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kolbajowice (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.), Micnalewice (1 zagr.), Zagórze (1 zagr.);
	Rzeszów	Staromieście (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Stynawa Niżna (5 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (24 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Budyłów (4 zagr.), Kniatke (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Zawale (3 zagr.);
Swierzb n komi	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieluż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodkowice (4 zagr.), Jastrzębieca (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kulicków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Mianowice (2 zagr.), Opulsko (3 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stanisławów	Chorostków (1 zagr.), Czerniejów (3 zagr.), Dubowce (15 zagr.), Halicz (2 zagr.), Jamnica (4 zagr.), Jezupol (2 zagr.), Knihinin Kolonia (3 zagr.), Kołodziejów (4 zagr.), Krylos (7 zagr.), Majdan (2 zagr.), Meducha (13 zagr.), Międzyhorce (7 zagr.), Pobereże (4 zagr.), Sapahów (6 zagr.), Sielec (2 zagr.), Siemikowce (3 zagr.), Tustan (2 zagr.), Tyśmieniczany (8 zagr.), Wiktorów (9 zagr.), Wolczyniec (4 zagr.), Zabereże (9 zagr.), Załukiew (11 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (2 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Lubienie (2 zagr.), Sokółów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (10 zagr.), Wownia (7 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów (2 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Motycze Poduchowne (2 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Zbydniów (1 zagr.), Zupawa (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (12 zagr.), Chodaczków Wielki (2 zagr.), Czartorya (9 zagr.), Domamorycz (14 zagr.), Draganówka (7 zagr.), Dyczków (3 zagr.), Isypowce (7 zagr.), Józefówka (12 zagr.), Kipiaczka (9 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (9 zagr.), Poeczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (14 zagr.), Tostolug (10 zagr.), Zastawie (3 zagr.);
	Tarnów	Bistuszowa (1 zagr.), Bobrowniki Małe (1 zagr.), Głów (2 zagr.), Jeniny (1 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Niedmice (4 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Rudka (11 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Wierzchosławice (3 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1

Prez. 5860/18. Dr. Andrzej Trybulec mianowany notaryuszem w Czarnym Dunajcu złożył w dniu 9 lutego 1918 r. przepisana przysięgę a obejmuje urząd notaryusza w Czarnym Dunajcu w dniu 26 marca 1918 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 24 marca 1918. (1427 3—3)

Prez. 739 (18 P./18).

(1421 3-8)

## Obwieszczenie.

Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej szwyczajnej kadencji Sądu przysięgłych w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie rozpoczynającej się dnia 29 kwietnia 1918 o godzinie 9 rano przewodniczącym Sądu przysięgłych c. k. Sądce wyższego Sądu krajo-

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (3 zagr.), Łosiniec (3 zagr.), Mochnate (3 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Brzeźnica (3 zagr.), Chocznia (1 zagr.), Klecza Górna (1 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Paszkówka (1 zagr.), Tarnawa (1 zagr.), Wielkie Drogi (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.), Wysoka (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Hołowczyńce (1 zagr.), Miłowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Sinków (2 zagr.), Szypowce (1 zagr.), Uhrynówce (7 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Złoczów	Firlejówka (1 zagr.), Książę (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Błyszczewody (6 zagr.), Batyny (1 zagr.), Dainicz (1 zagr.), Doroszków Wielki (4 zagr.), Koszelów (3 zagr.), Mokrotyn Kolonia (5 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Przemiwółki (7 zagr.), Róznica (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., IV., V., VI., VII., XI., XIX., XX., XXI. i XXII. (18 zagr.);
Wścieklizna	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Nisko	Kurzyna Mała (1 zagr.);
Pomór świn	Brzeżany	Chorościec (6 zagr.), Kozłów (4 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (16 zagr.), Gliniany (11 zagr.), Przemyślany (11 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Miadowice (5 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Torki (2 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Sopłyszyn (13 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XX. (1 zagr.);
Różycza świn	Nowy Sącz	Trzycierz (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kuńska (7 zagr.);
Cholera drobiu	Nowy Sącz	Nawojowa (1 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizootycy:

**a) pryszczycyca w obwodzie: Krasnostaw (1 miejsc.);**

b) szelestulica w obwodzie: Busk (1 miejsc.);

c) **nosacizna w obwodach:** Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (3 miejsc.), Okusz (1 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (2 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (8 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni w obwodach:** Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (18 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.), Jędrzejów (29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (9 miejsc.), Kozienice (11 miejsc.), Krasnostaw (39 miejsc.), Lubartów (22 miejsc.), Lublin (36 miejsc.), Miechów (9 miejsc.), Noworadomsk (27 miejsc.), Olkusz (15 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pińczów (16 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Radom (20 miejsc.), Sandomierz (25 miejsc.), Tomaszów (19 miejsc.), Wierzbnik (3 miejsc.), Włoszczowa (9 miejsc.), Zamość (8 miejsc.);

e) **wśleklizna** w obwodzie: Janów (1 miejsc.).

(1439)

# Upadłości.

S. 23/13 (172). W konkursie Mendla Glanza wystąpił zarządca masy w wnioskiem, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął: 1. o sprzedaży pretensyj masalnych po myśli § 146 ok. najwyżej ofiarującemu w drodze publicznej licytacji, 2. nadto czy wobec szczupłości majątku konkursowego ma być dalej



proawdzone postępowanie konkursowe, wreszcie by 3. zastanowił się nad wyborem nowego zarządcy masy, albowiem dotychczasowy zarządca Maks Wiesenberga urząd ten złożył. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 9 kwietnia 1918 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. we Lwowie w biurze Nr. 18. Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Kraków, dnia 15 marca 1918. (1464)

## Wyroki prasowe.

Nr. 73. (1451)

Das I. L. Landes- als Berufungsgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23 März 1918, Pr. I. 2818, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ I. vydani vom 21 März 1918 wegen der Stelle von „kde zda se“ bis „rady Janovkeho“ des Artisteis: „Metternichova prava ruka“ nach § 488, 491 und 493 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Südböhmische Arbeiterkorrespondenz“ (S. A. R.) Stockholm 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der I. L. Polizeidirektion in Wien, am 25 März 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „L' Ukraine“, Nr. 41, Imprimeries Reunies, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der I. L. Polizeidirektion in Wien, am 26 März 1918.

## Amortyzacje.

T. VI. 31/18 (3). Na wniosek Katarzyny Kaczkowskiej w Nadwónej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał

wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd za ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 25 czerwca 1902 L. 72.473, opiewająca na 1000 kor., płatna okazicielowi po śmierci ubezpieczonego Adolfa Kaczkowskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Kraków, dnia 26 lutego 1918. (1461)

## Firmy.

Firm. 139/18. Wpis firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru dnia 24 lutego 1918. Siedziba firmy: Przeworsk. Brzmienie firmy: Jakób Haas. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowni i drobiazgowy handel węglą w Przeworsku, po niemiecku: Kohlen en gros et en detail Verschleiss in Przeworsk. Posiadacz firmy: Jakób Haas w Przeworsku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 24 lutego 1918. (1390)

Firm. 103/18 Stow. V. 268. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Borek fałęcki powiat i poczta Podgórze. Brzmienie firmy: „Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Naprzód“ w Borku fałęckim“. Data statutu: Borek fałęcki, dnia 10 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawanie tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z trzech członków: przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Do pierwszego zarządu wchodzi: Artur Mocha przewodniczący, Natán Meiselman kasyer i Stefan Biłyk kontroler. Podpis firmy (R. Z.): Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wyśniętą pieczęcią stowarzyszenia dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: Stowarzyszenie wy-

stawia się pod firmą stowarzyszenia z podpisem dwóch członków zarządu. Udziały członków: Udział członka wynosi 20 koron. Żaden członek nie może nabyć więcej udziałów niż jeden. Odpowiedzialność: Każdy członek ręczy nie tylko swoim udziałem lecz oprócz tego jeszcze kwotą 20 koron. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu: 6 marca 1918 r.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. II.  
Kraków, dnia 5 marca 1918. (1360)

## Kuratele.

Nc. VI. 582/18 (2). Na wniosek firmy Stanisław Grünberg i Ska w Krakowie, sprzedaż artykułów technicznych w Krakowie, zaprowadza się nadzór nad prowadzeniem przedsiębiorstwa tej firmy. Osobą nadzorującą ustanawia się p. Benjamina Spirę kupca w Krakowie (Grodzka 60).

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 2 marca 1918. (1462)

P. X. 16/18 (15). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z 23 stycznia 1918 L. cz. L. X. 97/17 (12) pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Cereha artystę-malarza zamieszkałego w Krakowie ul. Długa 1. 37 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Tadeusza Pajaka urzędnika Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.  
Kraków, 1 marca 1918. (1460 1—3)

P. 2/18. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Rymanowie z dnia 30 grudnia 1917 L. 5/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszkę Wojcik zamieszkałą w Bziancu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Przybyłę rolnika w Bziancu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rymanów, dnia 15 lutego 1918. (1451)

P. VI. 20/18 (4) Uchwałą podpisanego Sądu z 4 bm. L. VI. 3/17 (4), pozbawiono Jana Dąbrowskiego, przedtem w Biłce zamieszkałego, częściowo własnowolności z po-

wodu choroby umysłowej. Doradcą ustanowiono Petronelę Dąbrowską w Biłce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Horodenka, 4 lutego 1918. (1450)

## Doniesienia prywatne.

**Posadę bony** do dzieci przyjmie w lepszym domu, sierota po urzędniku. — Wiadomość w Administracji „Gazety Lwowskiej“ Podwale 3.

## Nakładaczki

uzdolnione znajdują stałe zatrudnienie w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.

## Biuro Dzienników

### Ekspedycja Anonsów

H. Buchstaba Lwów, Karola Ludwika 21  
poszukuje  
agentów i agentek.

Bez operacji radykalna pomoc dla najstarszych i najmłodszych cierpiących przepukliny. Proszę żądać nowo wydaną broszurę gratis i franko od specjalisty patent. bandażu na przepuklinę M. FREILICH Lwów, Gródecka 35, w własnym domu.

## Otwarty list.

W. P. M. Freilich we Lwowie.

Cierpiąc zżył 18 lat na przepuklinę, zmuszony był bez przerwy nosić suspensory, atoli boleści ani na chwilę nie ustępowały, tak dalece, że w takim stanie do żyjących ludzi zaliczonym być nie mogłem.

Z polecenia lekarzy i chirurgów z Krakowa, Wiednia, Budapesztu, Pragi i Dreżna, używałem rozmaite elegancie bandaża, jednakże pożądaną ulgi w cierpieniach nie doznałem.

Dopiero po użyciu Pańskiego bandażu uczułem takie polepszenie, jak gdybym nigdy na przepuklinę nie cierpił i od tego czasu zupełnie wyleczony zostałem.

Przyjm Pan przeto moje serdeczne podziękowanie za umiejętne i fachowe przystosowanie bandaża Pańskiego systemu, które cierpiącym jak najgorzej polecać będę.

Jan Niewiadomski  
właściciel piekarni i dyrektor Kasy oszczędności w Drohobyczu.  
(1297 3—6)

**C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.**

## Pięćdziesiąte

# Zwyczajne Walne Zgromadzenie

## Akcyonaryuszów

## c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się

**w sobotę, dnia 20 kwietnia 1918, o godzinie 10 przed południem  
w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.**

### Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1917.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1917.
4. Wniosek na powiększenie kapitału akcyjnego
5. Wniosek na zmianę statutu.
6. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 36).
7. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.
8. Ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§ 52 statutu).

PP. Akcyonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 lutego 1918 L. 6117 złożyć akcyje swoje najdalej do dnia 10 kwietnia 1918 w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filii Zakładu w Krakowie, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie

PP. Akcyonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonariuszom wydane.

Lwów, dnia 27 marca 1918.

## Rada nadzorcza.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonaryuszów, więcej jak 50 głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika. Spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby sami nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruku nie płacimy).

(1406 1—3)